

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

## REPRESJE WOBEC DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO W ZSRS 1939-1987\*

Język polski nie ma właściwego określenia dla instytucji sędziów NKWD, bowiem oficer prowadzący śledztwo w stosunku do oskarżonego nie ma ani kwalifikacji, ani uprawnień, które by pozwalały nazywać go zaszczytnym mianem sędziego w jakimkolwiek innym kraju. Nie obowiązuje go bezstronność i szukanie, obok dowodów winy oskarżonego, także wszystkich okoliczności, które by przemawiały na rzecz niewinności. Nie jest ograniczony zakresem stawianych oskarżonemu w prowadzonym dochodzeniu zarzutów. Z drugiej strony pełni on, obok funkcji sędziego czynów oskarżonego – funkcję wywiadu [...]. Sowiecki sędzia śledczy jest w okresie prowadzenia dochodzenia całkowitym panem życia i śmierci oskarżonego<sup>1</sup>.

Bardzo słabo znany jest dotychczas problem represji, jakie władze ZSRS zastosowały wobec polskiego duchowieństwa katolickiego w okresie 1939-1987. Najpierw na ziemiach w II Rzeczypospolitej okupowanych w latach 1939-1941, a następnie już w tym państwie po włączeniu do niego wschodnich terytoriów II RP w wyniku układów jałtańskich w 1945 r. Dotknęły one kilkuset księży polskich.

Po 1990 r. ukazały się w Polsce, w Rosji i gdzie indziej pierwsze prace poświęcone losom duchowieństwa katolickiego w ZSRS w okresie między-

---

Prof. dr hab. ROMAN DZWONKOWSKI SAC – emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

\* Pewne partie poniższego tekstu ukazały się w moim artykule *Represje władz sowieckich wobec duchowieństwa katolickiego obrządku łacińskiego w latach 1939-1987*, opublikowanym w „Przeglądzie Wschodnim” 2000, z. 1 (25), s. 275-298. Dotyczył on duchownych katolickich obrządku łacińskiego wszystkich narodowości.

<sup>1</sup> Z. S t y p u ł k o w s k i, *W zawierusze dziejowej. Wspomnienia 1939-1945*, London 1951, s. 357-358.

wojennym, wykorzystujące źródła z byłych archiwów sowieckich<sup>2</sup>. Brak jest natomiast poważniejszych i całościowych opracowań na temat represji wobec polskiego duchowieństwa obrządku łacińskiego na ziemiach II RP, które najpierw przejściowo znalazły się pod władzą ZSRS w latach 1939-1941, a następnie, po II wojnie światowej, przez niemal pół wieku były częścią tego państwa.

Pierwszą listę zawierającą 183 nazwiska represjonowanych w ZSRS księży polskich opublikował w 1992 r. Adam Hlebowicz<sup>3</sup>. Ta i późniejsze publika-

---

<sup>2</sup> R. D z w o n k o w s k i SAC, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997; t e n ż e, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998. Pionierski charakter miała praca Iriny I. Osipowej – *W jazwach swoich sokroj mienia... Gonienija na Katoliczeskiju Cerkow' w SSSR. Po maiterialam sledswiennych i łagier nych dieł*, Moskwa 1996. Zob. też: A. W e n g e r, *Catholiques en Russie d'apres archives du KGB 1920-1960*, Paris 1998. Wcześniej ten sam autor wydał cenną pracę *Rome et Moscou 1900-1950* (Paris 1987), opartą głównie na relacjach i korespondencji z Rzymem administratora apostolskiego w Moskwie w latach 1926-1936, bpa E.-P. Neveu (1877-1946), oraz na bardzo bogatym archiwum bpa M. d'Herbigny, tajnego wysłannika papieża Piusa XI do ZSRS w 1926 r. W ostatnich latach ukazały się słowniki biograficzne prześladowanych za wiarę; zob.: O. K. S o k o ł o w s k i j, *Cerkwa Chrystowa 1920-1940. Presliduwannia chrystyjan w SSSR*, Kiiw 1999 – praca ta, oparta na źródłach archiwalnych, zawiera biogramy księży katolickich, prawosławnych oraz ludzi świeckich, katolików i prawosławnych. Bardzo obszerny słownik biograficzny, autorstwa ks. B. Czaplickiego i I. Osipowej, pt. *Kniga pamiaty. Martirolog katoliczeskoj Cerkwi w SSSR* (Moskwa 2000) zawiera wyłącznie biogramy represjonowanych w ZSRS księży katolickich w okresie międzywojennym i powojennym. Dane dotyczące tego ostatniego okresu są w nim niekompletne. Najobszerniejszym, bo dwutomowym i liczącym z górą 1300 stron wydawnictwem jest opracowanie niemieckie, którego autorami są Eugen Reinhardt i Anton Bosch. Nosi ono tytuł *Zeuge für Christus. Das deutsche Martyrologium des 20. Jahrhunderts. Herausgaben von Helmut Moll im anfrag der Deutschen Bischofkonferenz*, Paderborn–München–Wien–Zürich: Ferdinand Schöningh 1999, Band I-II. Jest ono oparte na niektórych z ww. publikacji. Do martyrologium niemieckiego XX w. autorzy zaliczyli wszystkich duchownych z różnych krajów o niemiecko brzmiących nazwiskach (lub mogących je przypominać). Są wśród nich także księża narodowości polskiej, w tym niektórzy beatyfikowani przez papieża Jana Pawła II w Warszawie w 1999 r. Rezultatem zastosowania tego rodzaju kryterium jest wielka liczba dezinformacji. W 2000 r. ukazało się w Grodnie liczące 140 stron opracowanie pt. *Niech ich świadectwo nie będzie zapomniane. Losy Kościoła katolickiego na Białorusi w latach 1917-1953*, zredagowane przez L. Michajlik i wydane przez Komisję ds. Nowych Męczenników Komitetu Jubileuszowego 2000. Oparte jest ono o niektóre z ww. publikacji i zawiera także nazwiska księży rozstrzelanych przez Niemców. Brak w nim jednak bardzo wielu księży represjonowanych przez władze sowieckie w latach 1944-1956.

<sup>3</sup> Ukazała się ona pt. *Martyrologium polskiego duchowieństwa na Syberii w latach 1944-1988* w kwartalniku „Chrześcijanin w Świecie” 1992, nr 1 (190), s. 142-152. Podobne wykazy represjonowanych zawierają również prace tegoż autora: *Kościół w niewoli* (Warszawa 1991) oraz *Kościół odrodzony. Katolicyzm w państwie sowieckim* (Gdańsk 1993). Ustalenie powyższej listy jest dużą zasługą autora, pomimo że nie jest ona pełna i zawiera jedynie ogólne, nie zawsze ścisłe informacje. Jej autor nie mógł korzystać ze źródeł dostępnych obecnie.

cje tego autora oraz prace innych autorów mają jednak jedynie charakter wstępny, a zawarte w nich dane są niekompletne, fragmentaryczne i nie oparte na źródłach z archiwów sowieckich<sup>4</sup>. Ich zasługą jest jednak przypomnienie problemu i próba ustalenia listy nazwisk. Brak jest również opracowań litewskich, łotewskich i z innych krajów, które znalazły się w granicach ZSRS, i gdzie również pracowali księża polscy<sup>5</sup>. Ponieważ od dziesięciu lat dostępne są już, w zasadzie, dawne archiwa sowieckie, można podjąć pracę nad w miarę kompletnym opracowaniem tego zagadnienia<sup>6</sup>.

Ramy chronologiczne niniejszego artykułu obejmują okres od 17 września 1939 r., czyli daty wkroczenia Armii Czerwonej na tereny wschodnie II RP, do 14 marca 1987 r. W tym ostatnim dniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRS ogłosiło decyzję, na mocy której zwolnionych zostało z odbywania dalszej kary w więzieniach i łagrach 150 duchownych i działaczy religijnych różnych wyznań<sup>7</sup>. Opuścił wówczas więzienie ostatni ksiądz katolicki polskiego pochodzenia, Józef Świdnicki<sup>8</sup>. Można to przyjąć jako datę zakończenia prześladowań religijnych w ZSRS.

---

<sup>4</sup> Opublikowana w 1996 r. w Lublinie praca T. Madały – *Polscy księża katoliccy w więzieniach i łagrach sowieckich od 1918 r.* zawiera luki i błędy merytoryczne wynikające stąd, że autor nie korzystał ze źródeł dostępnych w Polsce i z literatury przedmiotu. Brak jest kilkunastu nazwisk z okresu międzywojennego i znacznie ponad 100 nazwisk osób represjonowanych w latach 1939-1956. Do księży polskich zaliczeni zostali księża innych narodowości, nie związani z duszpasterstwem Polaków. Nazwiska represjonowanych przez władze sowieckie wymieniają autorzy opracowań dotyczących martyrologii duchowieństwa w archidiecezji wileńskiej (ks. T. Krahel) i pińskiej (ks. E. Borowski), zamieszczonych w pracy zbiorowej: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939-1956*, red. bp B. Bejze, A. Galinski, Łódź 1993.

<sup>5</sup> W języku litewskim ukazały się jedynie opracowania poświęcone represjonowanym po 1945 r. biskupom litewskim i niektórym księżom. Por. V. S p e n g l a, *Atlikę Pareigą. Vyskulpai KGB (NKGB, MGB) keleimuose*, Vilnius 1997; t e n ż e, *Kunigas Juozas Zdebskis. Gyvenimas mąstumose. Kunigas tarp vagiu. Iš kalejimo dienoraščiu*, Vilnius 1966. Informacje o aresztowanych w poszczególnych latach po II wojnie światowej księżach katolickich na Łotwie zawiera opracowanie: Biskaps Janis C a k u l s, *Latvijas Romas katolu priesteri 1918-1995*, Riga: Rigas Metropolias Kuria 1996, passim. Ogólną liczbę księży represjonowanych w tej republice podaje Heinrichs Strods w swojej pracy pt. *Latvijas Katolu Baznīcas vesture 1075-1995*, Riga 1996, s. 305.

<sup>6</sup> Najbardziej kompletna lista duchowieństwa polskiego represjonowanego przez władze ZSRS w latach 1939-1987 podana została w pracy: R. D z w o n k o w s k i, *Duchowieństwo katolickie obrządku łacińskiego represjonowane w ZSRS 1939-1987 (Materiały do słownika biograficznego)*, „Przegląd Wschodni” 2000, z. 3 (23), s. 523-627. Zawiera ona również listę represjonowanych w tym czasie księży narodowości litewskiej i łotewskiej.

<sup>7</sup> J. P a ł y g a SAC, *Łagry za Fatimę*, Żąbki 1997, s. 180.

<sup>8</sup> Aresztowany został w Nowosybirsku 17 maja 1985 r. i skazany na 3 lata więzienia za głoszenie przepowiedni Matki Boskiej w Fatimie o nawróceniu się Rosji. Zob. tamże.

Pomimo dużych różnic, gdy chodzi o formy represji wobec duchowieństwa katolickiego w czasie II wojny światowej (zbrodnie wojenne, wykonywanie wyroków śmierci, wyroki skazujące na łagry, deportacje bez wyroków) i po jej zakończeniu (procesy, brak wyroków śmierci, wyroki długoletnich łagrów), w polityce władz sowieckich widoczna jest w obu tych okresach realizacja tego samego celu. Była nim fizyczna eliminacja z życia społecznego księży katolickich. Władze sowieckie posługiwały w tym celu tymi samymi artykułami kodeksów karnych (KK) Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Sowieckiej (RSFRS), Republiki Białoruskiej (BSRS), Ukraińskiej (URSR), Litewskiej (LSRS) i Łotewskiej (ŁSRS). Różnice polegały jedynie na zastosowaniu innych metod. Dlatego też stosowane w tym okresie represje można tu rozpatrywać łącznie. Pominięty został problem represji wobec księży katolickich obrządku wschodniego. Na ziemiach II RP wcielonych do ZSRS po 1945 r. objęły one około tysiąca osób<sup>9</sup>. Zajmują się nim obecnie instytucje naukowe Kościoła tego obrządku na Ukrainie<sup>10</sup>.

Przez termin „represje” rozumiane tu są aresztowania, deportacje, wyroki skazujące, pobyt w łagrze lub w więzieniu, zesłanie, morderstwa w czasie wojny, śmierć w więzieniu, zaginięcia bez śladu po aresztowaniu<sup>11</sup>, pobicia przez „nieznanych sprawców” powodujące niekiedy utratę zdrowia lub życia, anonimowe zabójstwa, zniesławienia i procesy o naruszenie sowieckiego ustawodawstwa dotyczącego nauczania religii, usuwanie z miejsca pracy, pozbawianie tzw. *sprawki*, czyli dowodu rejestracji pozwalającego na pełnienie funkcji duszpasterskich w określonej parafii. Należy zwrócić uwagę na to, że do czasów „pierestrojki” Michaiła Gorbaczowa wszyscy księża pracujący na terenach zajętych przez ZSRS w 1944 r. byli poddani nieustannej, ukrytej inwigilacji w miejscu zamieszkania, w czasie pracy duszpasterskiej, w czasie wyjazdów, spotkań z kimkolwiek itp., oraz psychicznej presji ze strony władz wyznaniowych i innych<sup>12</sup>. Służyły temu wezwania do urzędów wyznaniowych i innych, upokarzające pouczenia, przypominanie zagrożeń, usuwanie

<sup>9</sup> *Chrétiens d'Ukraine: un peuple écartelé, mais invincible*, Mareil-le-Marly 1983, s. 48.

<sup>10</sup> Na przykład Instytut Istoriji Cerkwy pry Lwiwskij Bohoslowski Akademiji, który od 1995 r. prowadzi badania nad historią represji wobec Kościoła i duchowieństwa grekokatolickiego po 1944 r.

<sup>11</sup> W terminologii NKWD aresztowanie księdza w sposób przez nikogo nie zauważony określane było terminem *sekretno sniat'* (potajemnie usunąć). Zgodę na to musiała wydać centrala NKWD w Moskwie.

<sup>12</sup> Władze wyznaniowe podlegały *de facto* bardzo ścisłej zależności od NKWD/MGB/MWD/KGB. [Wyjaśnienia dotyczące nazw i skrótów stosowanych przez Autora w odniesieniu do struktur bezpieczeństwa ZSRS zamieszczono w *Dodatku* na końcu artykułu – przyp. red.].

z mieszkań kościelnych i miejsc pracy, kontrola korespondencji, stały podsłuch telefoniczny, umieszczanie agentury w najbliższym otoczeniu księdza, a niekiedy szantaż w celu zwerbowania do współpracy NKWD/MWD/ KGB<sup>13</sup>. Miało to na celu maksymalne ograniczenie pracy duszpasterskiej i religijnego wpływu Kościoła.

#### I. ZBRODNI WOJENNE POPEŁNIONE W LATACH 1939, 1941 I 1945

W 1939 r. do zbrodni wojennych doszło jedynie na terenie Polski i były stosunkowo nieliczne. W czasie inwazji wojsk sowieckich w dniu 17 września 1939 r. i w ciągu kilku następnych dni zamordowanych zostało pięciu księży polskich<sup>14</sup>. Duży zasięg miały natomiast zbrodnie popełnione przez NKWD i wycofujące się oddziały Armii Czerwonej bezpośrednio po ataku Niemiec na ZSRS w dniu 22 czerwca 1941 r. Na Łotwie i na Litwie oraz na terenach wschodnich II RP od granicy polsko-łotewskiej do Czortkowa zamordowanych zostało co najmniej 42 polskich księży diecezjalnych i zakonnych<sup>15</sup>. Można wśród nich wyróżnić trzy grupy ofiar: 1) pomordowanych przez NKWD podczas masowych rozstrzeliwań więźniów w Wilejce, Oszmianie, Łucku, Lwowie, Tarnopolu, Złoczowie i w innych miejscach<sup>16</sup>; 2) pomordo-

---

<sup>13</sup> I. M i k l a s z e w i c z, *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie w latach 1944-1965*, Warszawa 2001, s. 78-111. Pozostający w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na stanowisku proboszcza w Baranowiczach w diecezji pińskiej ks. S. Rogowski (1911-1978) stwierdzał: „lepiej było być aresztowanym niż zostać na takiej wolności”. Relacja ustna ks. Anatola Heja z Baranowicz z 2 grudnia 1991 r., zanotowana przez autora.

<sup>14</sup> Byli to: ks. Romuald Chłopecki (1875-1939), który poniósł śmierć w Kołomyi; ks. Bronisław Fedorowicz (1901-1939) z diecezji łuckiej, zamordowany w Stolinie na Polesiu; ks. Jan K. Gach (1893-1939) z archidiecezji lwowskiej, rozstrzelany w parafii Kotów k. Brzeżan; ks. Mariusz Skibniewski (1881-1939), jezuita, zamordowany 27 września w Przyłbicach k. Lwowa, oraz ks. Jan Kryński (1861-1939) z archidiecezji wileńskiej, zamordowany 22 września w parafii Zelwa.

<sup>15</sup> Ogromna większość z nich zginęła na terenie archidiecezji lwowskiej. Według raportu abpa R. Jałbrzykowskiego z rąk sowieckich zginęło 10 księży jego wileńskiej archidiecezji. W. W y s o c k i, *Straty Kościoła katolickiego w południowo-zachodniej części archidiecezji wileńskiej 1939-1944*, „Nasza Przeszłość” 1994, nr 81, s. 325.

<sup>16</sup> Masakrę więźniów w Łucku przeżyło trzech księży, wśród nich Władysław Bukowiński (1904-1974) i Stanisław Kobyłecki (1902-1987). W Tarnopolu ocalał ks. Zdzisław Rubacha (1912-). Ci, których losy po aresztowaniu są nieznane, mogli zginąć w innych więzieniach. Opublikowane przed kilku laty na Ukrainie, a mało znane w Polsce liczby rozstrzelanych wówczas więźniów w kilku innych miejscowościach, pochodzące z raportów NKWD, są

wanych na „drogach śmierci” podczas ewakuacji więźniów na Wschód, na drodze z Berezowca k. Głębokiego do Ułły i z Mińska do Borysowa<sup>17</sup>; 3) przygodnie pomordowanych w dniach 22 czerwca – 2 lipca 1941 przez NKWD i żołnierzy Armii Czerwonej podczas odwrotu i ucieczki przed armią niemiecką – na Łotwie zamordowanych zostało w tym czasie siedmiu księży katolickich, a na Litwie jedenastu. Wyróżnia się tu mord sześciu dominikanów polskich dokonany w nocy z 1 na 2 lipca w Czortkowie: po najściu na klasztor i wyprowadzeniu zginęli oni od typowego dla NKWD strzału w tył głowy<sup>18</sup>. Ta ostatnia kategoria ofiar, całkowicie niegroźnych dla wojsk sowieckich, może być ilustracją szczególnie wrogiego stosunku do duchowieństwa katolickiego.

Osobną grupę stanowi 38 polskich kapelanów wojskowych, księży katolickich i innych, więzionych w obozach Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, w ogromnej większości zamordowanych wiosną 1940 r. w Katyniu, Twerze i Charkowie, razem z tysiącami oficerów polskich, jeńców wojennych z 1939 r.<sup>19</sup> Przeżyło zaledwie dwóch: ks. F. Tyczkowski, obywatel amerykański, i ks. K. Katak, obywatel Wolnego Miasta Gdańska. Pojedyncze wypadki zbrodni wojennych dokonanych na księżach polskich zdarzały się także w 1945 r.

---

wstrząsające: Lwów – 2464 rozstrzelanych; Łuck – ok. 2 tys. rozstrzelanych; Dubno – skazanych na rozstrzelanie 266 osób, nie zdążono rozstrzelać 60 osób; Stryj i Sambor – 1101 rozstrzelanych; Czortków – rozstrzelane 123 osoby; Stanisławów – 1000 rozstrzelanych. Por. I. B i ł a s, *Represywno-karalna systema na Ukraini 1917-1953*, Knyha druha, Kiiw 1994, s. 267-268. Ponieważ zbrodni tych dokonywano zgodnie z odgórnym rozkazem, są one określane jako „operacja Katyń bis”. Por. K. J a s i e w i c z, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1999, s. 168.

<sup>17</sup> Szczegółowe dane na temat masakry w więzieniach oraz podczas ewakuacji więźniów zawiera praca: K. P o p i ń s k i, A. K u k u r i n, A. G u r i a n ó w, *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1994.

<sup>18</sup> Było wśród nich dwóch braci zakonnych: Andrzej Bojanowski i Reginald Czerwonka. Z. M a z u r O P, *Prawda o zbrodni w Czortkowie*, „W drodze” 1989, nr 11-12, s. 50-59.

<sup>19</sup> Z. S. S i e m a s z k o, *W sowieckim osaczeniu 1939-1943*, Londyn 1991, s. 378-379; t e n ż e, *Świadkowie przeżyć sowieckich 1939-1946*, Londyn 1999, s. 45; P. Ż a r o ń, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939-1941*, Warszawa-Londyn 1994, s. 327-328; W. J. W y s o c k i, *Kapelani – ofiary zbrodni*, „Zeszyty Katyńskie” 1995, nr 5, s. 74-81. N. Honka wymienia liczbę 41 zamordowanych duchownych polskich, co wynika stąd, że uwzględnia także kapelanów wyznania mojżeszowego. Por. N. H o n k a, *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Opole 1998, s. 169.

## II. ARESZTOWANIA, DEPORTACJE, WYROKI W OKRESIE 1939-1941

Formą prześladowań i represji wobec duchowieństwa mającą najszerszy zasięg były w tym okresie, a także później – podobnie jak w wypadku wszystkich innych osób – aresztowania, uwięzienia i wyroki skazujące na roboty w łagrach, niekiedy deportacje do łagrów bez wyroku, a w pewnych wypadkach wyroki śmierci, niekiedy wykonywane (na Ukrainie). Represje te miały w omawianym okresie stosunkowo ograniczony charakter. Umacniając dopiero stan swego posiadania, władze sowieckie do pewnego stopnia liczyły się bowiem z nastrojami wrogo do nich nastawionego społeczeństwa miejscowego i nie chciały tych nastrojów wzmacniać.

Aresztowania księży katolickich, określanych przez NKWD jako „antysowiecki aktyw kościelny”, zaczęły się już 17 września 1939 r., to znaczy w pierwszym dniu wkroczenia Armii Czerwonej do Polski<sup>20</sup>. Od tej daty do 2 lipca 1941 r. aresztowanych zostało na terenach II RP zajętych przez ZSRS, według dotychczasowych danych, ok. 170 księży polskich. Ponad połowa z nich trafiła do łagrów i więzień w ZSRS<sup>21</sup>. Liczba aresztowanych rosła z upływem czasu. Jeśli w 1939 r. wynosiła ona na całym okupowanym terytorium Polski, według obecnych ustaleń, co najmniej 66 osób (łącznie z tymi, co do których brak dokładnej informacji o roku aresztowania)<sup>22</sup>, to w 1940 r. aresztowano już 80 księży, a do 22 czerwca następnego roku – 22 duchownych. Losy aresztowanych w tym okresie były dość różne. Najczęściej otrzymywali oni wyrok 10 lat łagrów i byli kierowani do miejsc odbywania kary, pewna część zginęła bez wieści po aresztowaniu lub zmarła w więzieniach, kilku zostało zwolnionych po dłuższym lub krótszym areszcie. Według niepełnych

<sup>20</sup> Aresztowani w tym dniu zostali księża: Antoni Szyszko (1892-?) z diecezji pińskiej i Narcyz Turulski (1907-1965) z diecezji pelplińskiej, przebywający na terenie Wileńszczyzny.

<sup>21</sup> Oprócz nich wywiezionych zostało do łagrów w ZSRS ok. 20 kleryków diecezjalnych i zakonnych – studentów teologii. Po tzw. amnestii z 1941 r. znaleźli się oni w ewidencji szefa duszpasterstwa rzymskokatolickiego w Armii Polskiej gen. W. Andersa jako szeregowcy. Zob. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: AIP) A. 7. 682/1, k. 17.

<sup>22</sup> Liczba ta mogła być znacznie wyższa. Tylko na terenie archidiecezji lwowskiej oraz diecezji łuckiej i przemyskiej, okupowanych do końca 1939 r., aresztowanych zostało, według źródeł ukraińskich, 57 księży katolickich obrządku łacińskiego. Por. B i ł a s, *Represywno-karalna systema*, Knyha persza, s. 135. Nieco niższe dane podają autorzy najnowszego opracowania rosyjskiego: O. A. G o r ł a n o w, A. B. R o g i n s k i j, „Miemoriał”. *Ob ariestach w zapadnych obłastach Bielarusii i Ukrainy w 1939-1941 gg.*, w: *Repriessii protiv Polakow i polskich graždan. Istoriceskij sbornik „Miemoriała”*, Wypusk 1, Moskwa 1997, s. 101-102.

jeszcze źródeł 20 spośród księży aresztowanych w latach 1940-1941 otrzymało wyrok śmierci. W dziewięciu wypadkach wyrok ten został wykonany.

Należy podkreślić, że aresztowania księży polskich i wyroki śmierci były w dużej mierze wynikiem ich udziału w rozwijającej się konspiracji antysowieckiej, w którą czynnie włączyła się pewna ich część na całym obszarze II RP okupowanym przez ZSRS w latach 1939-1941<sup>23</sup>. W krajach bałtyckich, gdzie okupacja sowiecka trwała znacznie krócej, bo tylko niespełna rok (1940-1941), aresztowania były nieliczne. Na Łotwie aresztowanych zostało 5 księży, z których 3 deportowano w głąb ZSRS. Na Litwie aresztowano 11 duchownych katolickich i większość z nich znalazła się na Syberii. Tak więc można stwierdzić, że do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r. represje wobec księży katolickich nie miały charakteru masowego. Na terenach II RP plany deportacji lub fizycznej eliminacji duchowieństwa katolickiego były dopiero przygotowywane. Wydane w grudniu 1939 r. rozporządzenie Rady Komisarzy Ludowych ZSRS nr N2122-617, podpisane przez Ł. Berię, dotyczące tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy polecało „oczyszczyć miasta i wioski z wrogich elementów, osadników, z aparatu miejscowych samorządów, z nieprawomyślnego duchowieństwa, z przedstawicieli demokratycznej części miejscowej inteligencji wszystkich narodowości o klasowo-politycznym nastawieniu”<sup>24</sup>. Realizacji tych planów przeszkodził wybuch wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r.<sup>25</sup>

---

<sup>23</sup> Por. *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941)*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997, passim; J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991, passim; E. Kotarska, *Proces czternastu*, Warszawa 1998; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999 oraz wiele innych prac dotyczących tego okresu.

<sup>24</sup> *Oczyszczenie miast i wsi z wrogich elementów, osadników, aparatu miejscowego samowładztwa i nielegalnych służb kultury, przedstawicieli demokratycznej części miejscowej inteligencji wszechnarodowej za klasowo-politycznym nastawieniem*. Cyt. za: Biłłasa, *Represyjno-karalna systema*, Knyha persza, s. 136. Por. także: K. Sward, *Polityka władz sowieckich na terenie Białorusi Zachodniej w latach 1939-1941*, w: *Spółczesność białoruska, litewska i polska na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia w latach 1939-1941)*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 142-167; T. Prók, *Stosunek państwa do Kościoła w Białorusi Zachodniej po ustanowieniu władzy radzieckiej (lata 1939-1941)*, w: tamże, s. 187-189.

<sup>25</sup> Wycofujący się w wielkim pośpiechu przed ofensywą wojsk niemieckich oddział NKWD w czerwcu 1941 r. podpalił swoje archiwum w Drohobyczu. Wśród ocalałych ze zniszczenia dokumentów odnaleziono projekt działań na najbliższe dni i tygodnie. Jeden z punktów przewidywał aresztowanie 24 czerwca wszystkich księży i rozstrzelanie ich w przygotowanym już k. Sambora zbiorowym grobie. Na dzień 27 czerwca przewidziano wywózkę na Syberię „wszystkich nauczycieli i reakcjonistów”, a na dzień 3 lipca – deportację „kułaków” przeciwstawiających się zakładaniu kolchozów. Por. J. F. Adamski, ks. M. Ligonow-

Tylko dwa ze znanych nam obecnie wyroków śmierci zostały wydane w tym okresie na terenach tzw. Zachodniej Białorusi<sup>26</sup>. Wszystkie inne wydano na tzw. Zachodniej Ukrainie, głównie we Lwowie. W większości wypadków kara ta została zamieniona na 10 lat łagrów. Tylko w siedmiu wypadkach, z dotychczas nam znanych, wyroki śmierci zostały tam wykonane. Miało to miejsce w okresie od 1 stycznia do 7 sierpnia 1941 r.<sup>27</sup> Ich liczba była wyższa lub znacznie wyższa. Nie można tego stwierdzić, ponieważ akta osobowe 3435 osób, które zostały zamordowane na Ukrainie na podstawie decyzji Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – WKP(b) – i naczelnych władz ZSRS z 5 marca 1940 r., zostały w tym samym roku zabrane przez centralę NKWD do Moskwy, która obecnie utrzymuje, że zostały one spalone w czasie rządów I sekretarza KC KPZR, N. Chruszczowa<sup>28</sup>. Podejrzany charakter miały wypadki śmierci w więzieniu<sup>29</sup>. Ogromna większość księży polskich deportowanych w omawianym okresie do ZSRS została zwolniona z łagrów i więzień w wyniku tzw. amnestii będącej wynikiem umowy polsko-sowieckiej z 30 lipca 1941 r., znalazła się w tworzonej w ZSRS Armii Polskiej pod dowództwem gen. W. Andersa na stanowiskach kapelanów i opuściła z nią Związek Sowiecki. Ich lista z początku 1942 r. zawiera 66 nazwisk<sup>30</sup>. Trzech kapelanów zostało aresztowanych po amnestii podczas ich wyjazdu w teren i ponownie skazanych w 1942 r. na 8, 10 i 15 lat łagrów za rzekome szpiegostwo<sup>31</sup>.

---

s k i, F. O b e r c, ks. T. Ś l i w a, *Kościół katolicki w Brzozowskiem i Sanockiem 1939-1941*, Brzozów-Przemyśl 1992, s. 100-101. Projekt mógł mieć swoje oparcie w cytowanym powyżej rozporządzeniu podpisanym przez Ł. Berię.

<sup>26</sup> Dotyczyły one np. księży Stanisława Kurka (1908-1940) i Kazimierza Świątka (obecnie kardynała i metropolity archidiecezji mińsko-mohylewskiej na Białorusi). Ten ostatni przebywał w celi śmierci w Brześciu i od wykonania wyroku ocalał go wybuch wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r.

<sup>27</sup> Rozstrzelani zostali księża: Bałut Antoni (1889-1941), Bogdanowicz Adam (1898-1941), Jaglarz Jerzy (1909-1941), Kaniak Czesław (1892-1941), Kisiel Jan (1912-1941), Moskwa Jerzy (1910-1941), Zientara Stanisław (1896-1941) oraz inni, jak np. Słowak, ks. Jan Kellner-Brinsko, aresztowany na terenie Polski i rozstrzelany w Moskwie 7 lipca 1941.

<sup>28</sup> List do autora Naczelnika Biura Udostępniania i Archiwizacji Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, p. Anny Lasek, z 14 lutego 2002.

<sup>29</sup> Dotyczy to np. ks. Józefa Panasia (1887-1940), kapelana Wojska Polskiego w stopniu pułkownika. Według oficjalnej wersji popełnił on samobójstwo, wyskakując przez okno podczas śledztwa. Według wiarygodnych pogłosek wyrzucono go już martwego w celu upozorowania samobójstwa. Śmierć była wynikiem maltretowania podczas śledztwa.

<sup>30</sup> AIP, A. 11. 49/Sow/15.

<sup>31</sup> Byli to np. dwaj księża kapucyni, Jan Grabski (1919-1987) i Albin Janocha (1912-) oraz salezjanin Jan Kapusta (1894-1964). Na temat aresztowanych po „amnestii” 3029 bywszych

### III. IDEOLOGICZNE, NARODOWE I POLITYCZNE TŁO REPRESJI

Walka z Kościołem w ZSRS wynikała z podstawowych założeń ideologicznych sowieckiego systemu komunistycznego, uważanych niemal do końca istnienia tego państwa, za niepodważalne i obowiązujące. Jeszcze w 1972 r. Przewodniczący Rady ds. Religii przy Radzie Ministrów ZSRS, Michaił A. Kurojedow, w obszernym wykładzie wygłoszonym 25 kwietnia w Moskwie podczas ogólnozwiązkowej narady republikańskich pełnomocników ds. religii, stwierdzał z naciskiem: „walka z religią była i pozostaje nadal programowym wymogiem naszej partii”<sup>32</sup>.

Rzeczywiste przyczyny walki z Kościołem i duchowieństwem katolickim na zajętych przez ZSRS po 1945 r. terenach władze sowieckie konsekwentnie ukrywały pod zarzutami o charakterze politycznym, zgodnie z programem i praktyką stosowaną w okresie międzywojennym<sup>33</sup>. Zarówno tajne raporty aparatu represji, jak i oficjalna propaganda przedstawiała je jako groźną dla ZSRS siłę „kontrewolucyjną”, kierowaną przez Watykan, uważany niezmiennie za wroga ZSRS nr 1. Przewodniczący Rady ds. Religii przy Radzie Najwyższej ZSRS, I. W. Poliański, w tajnym piśmie nr 134 CC z 10 maja 1945 r., rozesłanym republikańskim pełnomocnikom ds. religii na Ukrainie, Białorusi, Estonii, Litwie i Łotwie, pisał: „rzymskokatolickie duchowieństwo zawsze wrogo odnosiło się do sowieckiej władzy, a Papięska stolica z Watykańskiego dworu systematycznie organizowała w różnej formie liczne ataki przeciwko ZSRS”<sup>34</sup>. W następnym roku pełnomocnik Rady ds. Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów BSR, K. Ułasiewicz, w 1946 r. stwierdzał,

---

*polskich grażdian, w tym 1583 za otkaz od pouczenija sowieckich pasportow, zob. Riepresji protiv polakow i polskich grażdian, sostał A. E. Gurianów, red. Ł. S. Jeremina, Wypusk 1, Moskwa 1997.*

<sup>32</sup> *Bor'ba s religiej byla i ostajotsa programnym triebowanijem naszej partii. Por. O sowriemennom sostojanii rieligii i zadaczach po usileniju kontrola za sobludienijem zakonodatelstwa o rieligioznych kultach. Dokład Priedsiedatiela Sowjeta po diełam rieligii pri Sowietie Ministrow SSSR W. A. Kurojedowa na Wsiesojuznom sowieszczanii upołnomocziennych Sowjeta 25 apriela 1972 goda, Centralne Archiwum Państwowe Organizacji Społecznych Ukrainy (Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkich Objednań Ukrainy) w Kijowie, Fond 1, op. 25, spr. 663, k. 3.*

<sup>33</sup> *D z w o n k o w s k i, Kościół katolicki, s. 161-190.*

<sup>34</sup> *Rymskokatoliczeskoje duchowienstwo wsiegda było nastrojeno wraźdiebno po odnoszeniju k Sowietsoj władzi. Papskij priestoł iz Watykanskoj dworca sistematiczeski organizowywał wypady w razlicznych formach protiv SSSR. Por. B i ł a s, Represywno-karalna sistema, Knyha druha, s. 587.*

że w wyniku odpowiedniej polityki i propagandy antyreligijnej zlikwidowane zostały „84 punkty oporu Watykanu – kościoły oraz wszyscy ich kierownicy – 107 księży”<sup>35</sup>. W przygotowanym kilka lat później opracowaniu 2 Oddziału MGB Litewskiej SRS z 1 czerwca 1950 r., można przeczytać: „Miejscowe polskie katolickie duchowieństwo przez cały okres istnienia sowieckiej władzy na Litwie prowadziło i prowadzi aktywną antysowiecką działalność w tworzonych nacjonalistycznych i szpiegowskich organizacjach”<sup>36</sup>. Stereotyp Kościoła katolickiego jako organizacji wyłącznie politycznej, której celem jest walka ze Związkiem Sowieckim, stworzony w okresie międzywojennym, był, pomimo upływu czasu, z najwyższą powagą traktowany i bezwzględnie obowiązujący. W połowie lat pięćdziesiątych wyższy funkcjonariusz IV Oddziału Urzędu KGB (UKGB) przy Radzie Ministrów Ukrainy na obwód winnicki, podpułkownik Tananin, w raporcie z 22 grudnia 1954 pisał:

Wśród wszystkich współczesnych religii katolicyzm jest najsilniejszym ideologicznym fundamentem imperializmu. Zarządzającym centrum katolicyzmu jest Watykan, niezależne państwo, powołane jako rezydencja Papieża Rzymskiego. Kościół katolicki posiadał wcześniej i teraz ma szeroko rozwinięty aparat wywiadowczy. Dla prowadzenia działań wywrotowych przeciwko ZSRS przy Watykanie powołano specjalne organizacje, które na równi z przygotowaniem specjalnych kadr agentów dla swojej praktycznej agenturalno-wywrotowej działalności usiłują wykorzystać możliwie wielką liczbę katolickich księży i zakonników żyjących w Związku Sowieckim<sup>37</sup>.

Po aresztowaniu ogromnej większości księży polskich i skazaniu ich na wieloletnie roboty w łagrach, pozostali unikali jak ognia stwarzania najmniejszych pretekstów do zarzutów o charakterze politycznym. Jednakże sam już fakt ich pracy wśród ludzi i pozostawania w kontakcie z oddanymi im społecznościami wiernych, traktowany był przez władze sowieckie jako niebezpieczna działalność antysowiecka. Kościoły skupiające katolicką ludność polską uważane były ponadto za bastion oporu narodowego.

Na Białorusi kierownictwo partyjne określało księży katolickich jako aktywnych działaczy „opolaczywania i katolicyzowania dorosłej białoruskiej

---

<sup>35</sup> *Kanfesii na Biełarusi (kaniec XVIII – XX st.)*, Naukowy redaktor doktor gistorycznych nauk U. I. Nawicki, Mińsk 1998, s. 245. Por. także: *Skazani jako „szpiegdy Watykanu”*, red. R. Dzwonkowski SAC, Ząbki 1998; Ks. W. B u k o w i ń s k i, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Rzym 1981, s. 34, 45.

<sup>36</sup> Litewskie Archiwum Specjalne w Wilnie (*Lietuvos Ypatingasis Archyvas*, dalej: LYA), F. K-1, op. 2. d. 17, k. 283. Archiwum to przechowuje materiały KGB LSRS.

<sup>37</sup> Cyt. za: Ks. J. S z y m a ń s k i, *Kościół katolicki w obwodzie winnickim na Podolu w latach 1941-1964*, Lublin 2002, s. 32 (rozprawa doktorska, mps, Biblioteka KUL).

ludności”<sup>38</sup>. Łatwo dostrzec, że sama ich obecność i nakazowo ograniczona do czysto liturgicznych czynności w kościele praca duszpasterska traktowana była jako bardzo ważny czynnik zachowania przez wiernych wierzeń religijnych i świadomości narodowej, a tym samym – jako zasadnicza przeszkoda w ateizacji i sowietyzacji społeczeństwa na zajętych przez ZSRS terenach.

Z dostępnej już tajnej dokumentacji dotyczącej działań władz sowieckich w stosunku do Kościoła katolickiego na okupowanym w latach 1939-1941 terytorium II RP wiadomo, że NKWD od pierwszych dni po zajęciu danego terenu rozpoczynało nasiloną działalność antykościelną<sup>39</sup>. Szczególną wagę przywiązywano do wspomnianej już operacyjnej penetracji środowisk kościelnych i rekrutacji agentów spośród najbliższego otoczenia wysokich władz Kościoła rzymskokatolickiego w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy, a także wśród istniejących zakonów. W jednej z instrukcji wymienieni zostali jezuita, redemptoryści, dominikanie, franciszkanie i inni<sup>40</sup>. Takie same formy działania podjęło NKWD na ziemiach włączonych do ZSRS po układach w Jałcie w 1945 r.

W pierwszych latach powojennych organy represji znajdowały bardzo dogodny dla nich materiał do oskarżeń politycznych w postaci dowodów świadczących o kontaktach duchowieństwa polskiego z Armią Krajową, czyli zbrojnym podziemiem antyniemieckim, które od lipca 1944 r. przybrało charakter samoobrony antysowieckiej. Były to raporty agentury, wywiadu i wyniki prowadzonych w sposób bezwzględny śledztw aresztowanych żołnierzy AK. Duża część księży polskich w czasie okupacji niemieckiej miała kontakty z Armią Krajową, nierzadko za zgodą i ogólną lub formalną aprobatą władz kościelnych<sup>41</sup>. Wielu z nich pełniło funkcje zaprzysiężonych kapelanów<sup>42</sup>,

---

<sup>38</sup> *Kanfesii na Bielarusi*, s. 249.

<sup>39</sup> Na przykład Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Ukrainy, I. Serowyj, pismem N00211 z dn. 23 listopada 1939 r. polecał „budowaty specjalni ahentury z rehijnoho aktywu (Jepyskopy, swjaszczennyky, ksiondzy) dla roztlinnia i profiaktycznoji roboty sered cerkownykyw”. Cyt. za: B i ł a s, *Represywno-karalna systema*, Knyha persza, s. 126.

<sup>40</sup> P r o ć k o, *Stosunek państwa w Białorusi Zachodniej*, s. 188.

<sup>41</sup> C. W i l a n o w s k i, *Konspiracyjna działalność duchowieństwa katolickiego na Wileńszczyźnie w latach 1939-1944*, Warszawa 2000, passim; T. K r a h e l, *Archidiecezja wileńska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją niemiecką 1939-1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 59-62.

<sup>42</sup> Ci ostatni poza pracą ściśle duszpasterską mieli jeszcze wiele innych obowiązków. Prowadzili ewidencję księży ściganych, aresztowanych, rozstrzelanych i zamordowanych, przewozili tajną pocztę i kolportowali prasę podziemną, a ponadto zbierali informacje o charakterze religijnym, politycznym, wojskowym i gospodarczym i współpracowali z Biurem Informacji i Propagandy. L. T o m a s z e w s k i, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*,

inni byli doraźnymi duszpasterzami, w wypadkach, gdy o posługi religijne zwracali się do nich dowódcy poszczególnych oddziałów AK i żołnierze. Było to odprawianie nabożeństw z okazji najważniejszych świąt kościelnych, słuchanie spowiedzi, przyjmowanie przysięgi od żołnierzy zgodnie z wojskową tradycją polską, grzebanie poległych w walce z Niemcami lub partyzantką sowiecką itp. Tego rodzaju współpracę uważali za właściwy dla nich sposób wspierania walki o niepodległość ojczyzny w czasie trwającej wojny z Niemcami hitlerowskimi. Niektórzy z księży zmuszeni do ukrywania się przed gestapo w celu ratowania życia, szli do partyzantki, gdzie byli kapelanami. Formalni i zaprzysiężeni kapelani mieli wszystkie uprawnienia i przywileje nadane przez Stolicę Apostolską na czas wojny. Należało do nich: udzielanie ogólnego rozgrzeszenia w warunkach niebezpieczeństwa śmierci, odprawianie dwóch lub trzech mszy św. w ciągu dnia w dowolnych godzinach i bez stroju liturgicznego, błogosławienie małżeństw żołnierzy i ludzi „spalonych”, tzn. nie mogących występować jawnie i pod własnym nazwiskiem. Mieli też obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych i ksiąg zgonu<sup>43</sup>.

Ocenia się, że jedynie na Wileńszczyźnie, gdzie AK liczyła 10 tys. żołnierzy, ok. 130 księży było zaprzysiężonymi jej członkami<sup>44</sup> i nosiło tytuł kapelanów. Była to konspiracyjna kontynuacja duszpasterstwa wojskowego z okresu międzywojennego, mająca swoje określone struktury i program ideowo-religijny<sup>45</sup>. Podobne kontakty z antysowieckim, zbrojnym podziemiem litewskim miało w okresie powojennym również duchowieństwo litewskie<sup>46</sup> i łotewskie<sup>47</sup>.

---

Warszawa 1999, s. 280-281. Mieściło się to w ramach anonimowej i nie datowanej *Instrukcji dla duchowieństwa*, wydanej – jak się wydaje – przez władze duchowne w czasie okupacji sowieckiej 1939-1941. Por. *Ziemia wschodnie Polski pod okupacją sowiecką*, Londyn 1943, mps, s. 45. AIP P33/II.

<sup>43</sup> T o m a s z e w s k i, *Wileńszczyzna*, s. 280.

<sup>44</sup> Tamże, s. 282, 430.

<sup>45</sup> Został on obszernie przedstawiony, z uwzględnieniem nowej sytuacji politycznej Polski, w dwu numerach miesięcznika „Sursum Corda. Organ Duszpasterski Polskich Sił Zbrojnych”, wydawanego jako odbitka powielaczowa przez ks. Gedymina Pileckiego w Hermaniskach k. Bieniakoń dla kapelanów AK na Wileńszczyźnie. Ukazały się tylko dwa numery. Pierwszy liczył 17 stron, drugi 22 strony. W zbiorach autora.

<sup>46</sup> Według określenia Ludowego Komisarza Bezpieczeństwa Państwa LSRS, Guziaviciusa, zawartego w jego piśmie z 4 września 1944 r., „czast' ksiendzow jawlałaš rukowodiaszczim jadrom nacjonalisticzieskiego powstańcizieskiego podpolija” (LYA, Fond K-1, op. 10, d. 9, k. 12).

<sup>47</sup> A. H l e b o w i c z, *Kościół katolicki na Łotwie (1944-1951)*, „Więź” 1992, nr 6 (404), s. 116.

W wypadku księży narodowości polskiej ważną rolę w represyjnej polityce władz sowieckich tradycyjnie odgrywało bardzo silne, fanatyczne nastawienie antypolskie oraz plan rusyfikacji zajmowanych terenów. Dodatkowym czynnikiem była specyficzna i wyjątkowa sytuacja polityczna duchowieństwa polskiego. Jeśli księża narodowości litewskiej i łotewskiej pozostawali w granicach swoich państw zamienionych na republiki sowieckie, to pozostawanie księży polskich w ZSRS po 1945 r. i niewyjechanie do PRL, motywowane przez nich względami duszpasterskimi (pozostawała bowiem większość parafian), miało w opinii NKWD cel wyłącznie polityczny i szpiegowski<sup>48</sup>.

Tajne dyrektywy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD w Moskwie kierowane np. do republikańskiego NKWD w Kownie i raporty wysyłane do Moskwy przez tę ostatnią instytucję ukazują, poczynając od 1944 r., niezwykłą – wspomnianą wcześniej – aktywność antykościelną NKWD<sup>49</sup>. Polegała ona na gromadzeniu za pomocą wszelkich dostępnych środków materiałów obciążających w jakikolwiek sposób księży i biskupów. Stali się oni obiektem niezwykle intensywnych i nasilonych operacyjnych działań NKWD, mających na celu postawienie każdego z nich w stan oskarżenia, zastraszenie, stworzenie możliwości szantażu i zmuszenie do przyjęcia funkcji agenta w swoim środowisku lub też skazania na wieloletnie uwięzienie w łagrach<sup>50</sup>. Agentura NKWD werbowana z ich najbliższego otoczenia notowała wszelkie ich kontakty i wypowiedzi, publiczne i najbardziej prywatne, na temat ZSRS, partii komunistycznej, komunizmu, prowadzonej ateizacji, komsomołu, kołchozów, sytuacji politycznej w świecie itp. Były one kwalifikowane na podstawie art. 58-10 KK RSFSR, art. 72 KK BSRS, art. 54 USRS jako agitacja antysowiecka i służyły jako podstawa oskarżenia o ciężkie przestępstwa antypaństwowe<sup>51</sup>. Wymierzane za nie wyroki wynosiły najczęściej 10 lub 25 lat łagrów, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i konfiskatę mienia<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> Ks. W. Cizek TJ notuje w swoich wspomnieniach, że podczas trwającego bardzo długo śledztwa w więzieniu na Łubiance w Moskwie, wszyscy prowadzący je śledczy nie mogli zrozumieć misji kapłana na terenie ZSRS i traktowali ją jedynie jako pretekst do prowadzenia działań politycznych. Por. W. C i s z e k, *Z Bogiem w Rosji 1939-1963*, Londyn 1988, s. 94.

<sup>49</sup> LYA, F. K-1, op. 9, d. 149; k. 12-13; F. K-1, op. 10, d. 8, l. 156-158; F. K-1, op. 16, d. 167, l. 77-95; F. K-1, op. 16, d. 167, l. 45, 87-89, 90, 96.

<sup>50</sup> LYA, F. K-1, op. 3, d. 149, l. 62; F. K-1, op. 3, d. 149, l. 51.

<sup>51</sup> Archiwum Urzędu Spraw Wewnętrznych Obwodu Grodzieńskiego (Archiw Uprawlenija Wnutriennych Dieł Grodniejskoj Oblasti, dalej: AUWDGO), F. P.-14944, l. 2-3, 185, 187-188; P.-25156 itd. Akta śledcze kilkudziesięciu księży z obwodu grodzieńskiego aresztowanych w latach 1948-1951 mają z reguły podobny charakter.

<sup>52</sup> Por. LYA, F. K-1, op. 10, d. 73, l. 148-189; F. K-1, op. 10, l. 271-275; F. K-1, op. 10, d. 130, l. 47 147-150 oraz Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego (Gosudarstwennyj Archiw Grodniejskoj Oblasti), Fond 1385, op. 1.

Znane są wypadki opierania ciężkich oskarżeń politycznych na relacjach fałszywych penitentów, agentów NKWD. Przedstawiali oni na spowiedzi swoje rzekome problemy, dotyczące np. stosunku do kołchozów, przynależności do komsomołu, partii komunistycznej itp., a usłyszane odpowiedzi przekazywali funkcjonariuszom NKWD/MWD<sup>53</sup>. Rolę tę, wskazaną już w 1920 r. przez F. Dzierżyńskiego, pełniły kobiety<sup>54</sup>. Szczególnie surowo kwalifikowane i karane było łamanie ustawowego w ZSRS zakazu nauczania religii dzieci i młodzieży do lat 18. Na Białorusi, gdzie były liczne skupiska wiernych Kościoła katolickiego, jego bezwzględne egzekwowanie rozpoczęło się w 1947 r.<sup>55</sup> W oskarżeniach księży nauczanie to określane jest z reguły jako wychowanie dzieci i młodzieży w duchu antysowieckiego nacjonalizmu polskiego<sup>56</sup>.

Akta te pokazują również, że wszelką, posiadaną przez księży przedwojenną literaturę religijną, znajdującą u wszystkich księży w czasie rewizji, np.

---

<sup>53</sup> Tak było w wypadku ks. K. Baniewicza i ks. B. Sperskiego. W odniesieniu do pierwszego, jedno z oskarżeń opierało się na zeznaniach jego rzekomej penitentki, która cytowała jego radę nie wstępować do organizacji partyjnych, usłyszana na spowiedzi (Archiwum Zarządu KGB Obwodu Grodzieńskiego [Archiwum Uprawnienia Komitetu Gosudarstwiennoj Biezopasnosti Grodzieńskiej Oblasti], P-14944, k. 187, rehabilitacja). Podobnie było w wypadku ks. Sperskiego. Agentka o pseudonimie „Mogilewszaja” z Mohylowa w doniesieniu z 21 kwietnia 1945 cytuje wypowiedziane do rzekomej penitentki potępienie wyznanego na spowiedzi wydania przez nią sowieckiej władzy człowieka protegowanego w czasie okupacji przez Niemców („niemieckiego stawnika”) (LYA, F.K-1, op. 58, spr. 34/881/3, k.121-1). Dane operacyjne są bardzo dokładne. W odniesieniu do ks. S. Klima, proboszcza w parafii Szumsk, zanotowano: „26 kwietnia 1945 roku o godzinie 8 rano źródło (istocznik) «Jekatierina» poszła w szumskim kościele do spowiedzi u księdza Klima i podczas spowiedzi [...]”. Dalej następuje dosłowne powtórzenie dłuższej wypowiedzi księdza na temat możliwych konsekwencji przynależności rzekomej penitentki do komsomołu (LYA, F. k-1, op. 18, d. 78. k. 62).

<sup>54</sup> 1 lipca 1920 r. skierował on do swojego zastępcy, I. Ksenofontowa, utajnione do dziś polecenie dotyczące księży katolickich, w którym pisał m.in.: „Konieczne jest ich unieszkodliwienie, w tym celu proponuję wydać cyrkularz dla wszystkich gubernialnych oddziałów CzeKa], aby wszyscy księża zostali wciągnięci do kartoteki i poddani obserwacji. Oprócz tego, ponieważ księża załatwiają swoje sprawy na spowiedzi, fanatyzując katolików, należy mieć własne kobiety-katoliczki (ale niewierzące), które trzeba wysyłać na spowiedź i tą drogą przeniknąć do księżej konspiracji. Należy także pomyśleć o organizacji takiego wywiadu” (A. G. Ł a t y s z e w, „Żelazny Feliks” (glosy do portretu kata Rosji), „Arcana” 2000, nr 5 (35), s. 89). Jest rzeczą charakterystyczną, że w aktach oskarżenia księży najczęściej jako świadkowie pojawiają się kobiety. Być może CzeKa/GPU/NKWD/KGB łatwiej je mogło zaszantażować i zmusić do tego rodzaju procedury.

<sup>55</sup> *Kanfesii na Bielarusii*, s. 248.

<sup>56</sup> Oskarżenie skazanego na 25 lat łagrów ks. W. Bekisza z archidiecezji wileńskiej zawierało m.in. następujące stwierdzenie: „Wospitywał w kostiole małoletnich dzieci w antisowieckim, nacjonalistycznym i rieligioznym duchu” (AUWDGO, Fond P-25156, k. 140).

katechizmy, zbiory kazań, modlitewniki, czasopisma religijne („Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie”, „Msza Święta”, „Homo Dei”, „Rycerz Niepokalanej” itp.) kwalifikowano jako literaturę i propagandę antysowiecką, co podlegało bardzo surowej karze<sup>57</sup>. Zarzut o jej posiadanie powtarza się praktycznie we wszystkich aktach śledczych księży z terenu Białorusi. Samo posiadanie jakiegokolwiek nie-sowieckiej i nie-komunistycznej publikacji było przestępstwem.

Aresztowania dokonywane były zwykle w miejscu zamieszkania, lecz znane są wypadki stosowania metod znanych z okresu międzywojennego, kiedy to często aresztowano księży w czasie podróży, poza miejscem zamieszkania lub niepostrzeżenie dla najbliższego otoczenia. Bardzo ceniony i szanowany przez wiernych proboszcz kościoła farnego z Grodna, ks. Albin Jaroszewicz, otrzymał np. 24 grudnia 1945 r. rzekomy telegram z kurii biskupiej wzywający go do Wilna, w rzeczywistości wysłany przez NKWD. Gdy wybrał się w drogę, został aresztowany na stacji Porzeche i uwięziony<sup>58</sup>.

#### IV. METODY ŚLEDZTWA

Nie można pominąć ważnego zagadnienia, jakim były długotrwałe śledztwa prowadzone w więzieniach NKWD/MGB/MWD i stosowane w tym czasie metody. Pobyt w areszcie śledczym trwał z reguły kilka miesięcy, niekiedy rok lub nawet dwa lata<sup>59</sup>. Był on wyczerpującą udręką i stanowił najcięższe przeżycie od momentu aresztowania. Śledztwa prowadzono zwykle w godzinach nocnych, natomiast w dzień obowiązywał zakaz snu, surowo egzekwowany. Długotrwałe pozbawienie odpoczynku i snu miało na celu doprowadzenie więźnia do nerwowego i psychicznego, a w konsekwencji i moralnego załamania i podpisania pożądanych zeznań. W zasadzie nie stosowano tortur i maltretowania fizycznego, choć znanych jest cały szereg tego rodzaju wypadków<sup>60</sup>. Stosowany był natomiast cały repertuar innych metod, takich jak maltretowanie moralne, kontrast psychologiczny polegający na nagłym prze-

<sup>57</sup> AUWDGO, Fond P.-5749, k. 116-117; P.-25154, k. 224.

<sup>58</sup> T. K r a h e l, *ŚP. Ksiądz Infułat Michał Aronowicz Duszpasterz Grodna 1907-1991*, „Wiadomości Kościelne Diecezji Białostockiej” 1991, nr 3 (81), s. 136.

<sup>59</sup> W przypadku ks. W. Borsuka trwało to ponad rok. Księża F. Abrantowicz i J. Wasilewski przebywali w areszcie dwa lata.

<sup>60</sup> P. K o ł a k o w s k i, *Działalność sowieckich służb specjalnych na ziemiach polskich, 1939-1945*, „Przegląd Wschodni” 6 (2000), z. 3 (23), s. 516-517.

chodzeniu od brutalnych wyzwisk i poniżania do tonu pełnego grzeczności i uprzejmości, zastraszanie, szantaż i inne<sup>61</sup>. Wierność protokołu śledztwa (*protokół doprosa*) notującego pytania i odpowiedzi więźniów musiał potwierdzić swoim podpisem na każdej stronie. W czasie śledztwa w stosunku do księży wykorzystywane były zeznania wielu świadków z ich otoczenia i parafii. Zwykle występowało w tej roli od kilku do kilkunastu osób. Wykorzystywane były donosy tajnych agentów (akta śledztwa podają ich treść i pseudonimy) z terenu kościoła, z plebanii, z zamkniętych spotkań itp. oraz relacje z rzekomych spowiedzi.

Należy odnotować przykłady odwagi i zachowania godności osobistej w decydujących o przyszłości momentach. Ks. F. Abratnowicz po dwuletnim, wyniszczającym śledztwie w latach 1939-1941 (w więzieniu w Mińsku był bity i torturowany) stwierdził, jak notuje protokół: „Światopoglądu sowieckiego nie podzielałem i jestem przeciwko niemu”. Zmarł w więzieniu w Moskwie. Ks. Jan Wasilewski z Pińska nakłaniany pod szantażem przez NKWD w Mińsku w 1945 r. do tajnej współpracy i odwołania tego, co napisał w swoich wspomnieniach z pierwszego uwięzienia przez bolszewików po rewolucji, zatytułowanych *W szponach antychrysta* (Kraków 1924), nie zgodził się na to. Skazany na 10 lat zesłania, zmarł niebawem na Syberii. Ks. S. Ryżko w czasie rozprawy sądowej w Pińsku zapytany przez prokuratora, czy jest za władzą sowiecką czy przeciw niej, odpowiedział, że jest przeciw<sup>62</sup>. Otrzymał wyrok 25 lat łagru.

Wiele wspomnień aresztowanych zwraca uwagę, że w czasie rewizji poprzedzającej aresztowanie, prowadzący ją funkcjonariusze NKWD/MWD z reguły kradli wszystkie cenniejsze przedmioty znalezione w mieszkaniach, takie jak wieczne pióra, zegarki oraz pieniądze.

## V. PODSTAWY PRAWNE REPRESJI I ORGANY WYMIERZAJĄCE WYROKI

Znamiennym i typowym dla ZSRS rysem represji był, podobnie jak w okresie międzywojennym, ich formalnie czysto polityczny, a nie antyreli-gijny charakter. Podstawę prawną wyroków skazujących stanowił bez wyjąt-

---

<sup>61</sup> A. S o ł ę z e n i c y n, *Archipelag GULag 1918-1956. Próba analizy literackiej*, tłum. z j. rosyjskiego M. Kaniowski, t. I-II, Paryż 1974 [współwyd.], s. 115-126.

<sup>62</sup> R. D z w o n k o w s k i SAC, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRR 1939-1987* (mps).

ku, wspomniany już, osławiony art. 58 KK RSFSR z 1 stycznia 1927 r., mówiący o antypaństwowych przestępstwach politycznych i kontrrewolucyjnych, oraz analogiczne artykuły innych republik związkowych. Zawierał on 14 obszernych podpunktów, tak rozciągliwych pod względem sformułowań, że stwarzały one nieograniczone, praktycznie, możliwości odpowiedniej, politycznej kwalifikacji stawianych zarzutów<sup>63</sup>. Stosując bez wyjątku ten artykuł, wskazywano najczęściej na jego punkt 10, dotyczący agitacji antysowieckiej<sup>64</sup>, a często także na punkt 12, mówiący o niedoniesieniu znanej i wiarygodnej informacji o dokonanym albo planowanym przestępstwie kontrrewolucyjnym. Niekiedy, aczkolwiek bardzo rzadko, stosowane były także inne punkty tego artykułu, np. 58-10 i 58-11 (np. Grabski, Kozera)<sup>65</sup>. W KK USRS artykułowi 58 KK RSFSR odpowiadał art. 54. W analogicznym kodeksie BSRS stosowano art. 63, który odpowiadał art. 58-1a KK RSFSR, zawierający odpowiednio sformułowaną definicję działania kontrrewolucyjnego i zdrady ojczyzny (wszystko, co podważało lub osłabiało władzę sowiecką, podkopywało bezpieczeństwo państwa oraz kwestionowało zdobycze rewolucji proletariackiej)<sup>66</sup>. W tej ostatniej republice stosowane były ponadto następujące artykuły KK: art. 72 punkt „b” (58-10 KK RSFSR) mówiący o agitacji i propagandzie antysowieckiej z wykorzystaniem religijnych i narodowych przesądów; art. 73, który przewidywał sankcje za niedoniesienie o przestępstwie „kontrrewolucyjnym” lub o jego przygotowywaniu; art. 74 przewidujący kary za aktywną działalność lub walkę skierowaną przeciwko klasie robotniczej i ruchowi rewolucyjnemu, oraz art. 64 zawierający sankcje za zbrojną działalność kontrrewolucyjną oraz przewidujący karę pozbawienia praw obywatelskich i konfiskatę majątku<sup>67</sup>. Ponadto w uzasadnieniach wyro-

---

<sup>63</sup> Artykuł ten doskonale komentuje Aleksander Solżenicyn w pierwszym tomie swego dzieła *Archipelag GULag 1918-1956* (s. 77-84).

<sup>64</sup> Brzmiał on: „Propaganda lub agitacja zawierająca hasła, które nawołują do obalenia, podważenia lub osłabienia władzy sowieckiej, albo dokonywanie określonych przestępstw kontrrewolucyjnych (art. art. 58-2; 58-9) niniejszego Kodeksu, jak również rozpowszechnianie lub opracowywanie i przechowywanie literatury o tego typu treści, pociąga za sobą [...]”.

<sup>65</sup> Z artykułu 58-1, 58-8 i 58-11 KK RSFRS skazany został na śmierć w 1953 r. także Ł. Beria i jego współpracownicy. Por. A. K n i g h t, *Beria. Prawa ręka Stalina*, Warszawa 2000, s. 226.

<sup>66</sup> W. I. A d a m u s z k o, N. I. I w a n o w a, *Litości... Represje w obwodzie wilejskim w dokumentach 1939-1941*, Warszawa 1996, s. 178-179.

<sup>67</sup> Pozbawienie praw (*porażenie w prawach*) oznaczało utratę uprawnień do uczestniczenia w wyborach, do korzystania z wszelkiej pomocy społecznej, brak możliwości uzyskania dokumentów osobistych, starania się o zmianę miejsca zamieszkania, obrony ze strony władz porządkowych i in.

ków spotykamy często następujące artykuły KK BSRS: art. 24 (kary dla *podżegaczy* i *pomocników* przestępstw) oraz art. 63. W wyjątkowych wypadkach stosowany był wobec księży art. 70, mówiący o aktach terrorystycznych wobec funkcjonariuszy władzy sowieckiej i działaczy organizacji robotniczo-chłopskich, oraz art. 76 dotyczący zorganizowanej działalności, która miała na celu popełnienie czynów wymienionych w poprzednich artykułach. W sumie duchowni katoliccy skazywani byli w ZSRS po II wojnie światowej za rzekome najcięższe przestępstwa polityczne na podstawie tych samych artykułów Kodeksu karnego, co w okresie międzywojennym.

Bardzo charakterystyczne i kuriozalne, bo całkowicie odbiegające od przyjętych w cywilizacji zachodniej i międzynarodowym systemie prawnym, było stosowanie ustawodawstwa sowieckiego do terenów, które w chwili popełnienia rzekomego przestępstwa nie należały do ZSRS, i w stosunku do osób, które nie były wówczas obywatelami tego państwa. Na podstawie wspomnianego KK skazywano je np. *za zdradę Ojczyzny (za izmienu Rodine)*, to znaczy ZSRS, którego obywatelami nie byli i który w sensie prawnym nie był ich ojczyzną. Tak np. kierowanie przez księży w okresie międzywojennym parafialnymi stowarzyszeniami Akcji Katolickiej w miejscu ich pracy w Polsce było kwalifikowane jako działalność „przeciwko Związkowi Sowieckiemu, a zwłaszcza przeciwko demokratycznemu i komunistycznemu ruchowi w Polsce”<sup>68</sup>. Aresztowany w 1951 r. ks. M. Aronowicz, został np. oskarżony o to, że w swojej parafii Kamionka k. Grodna, gdzie do 1939 r. był proboszczem, „od 1932 r. kierował organizacją Akcja Katolicka, której celem była walka z komunistycznymi wpływami”<sup>69</sup>. Tego rodzaju oskarżenie powtarza się w stosunku do wszystkich, którzy jako duszpasterze zajmowali się w swoich parafiach Akcją Katolicką. Także wszelka inna działalność o charakterze religijnym lub społecznym w Polsce była kwalifikowana przez organy skazujące jako antysowiecka tak, jak gdyby miała miejsce na terytorium ZSRS. Ukazuje to absurdalny pod względem prawnym i niesłychanie represyjny charakter ustawodawstwa i ustroju sowieckiego. Niektórzy z księży w czasie śledztwa zwracali uwagę na tę prawną anomalię. Więziony w Mińsku, a następnie w Moskwie (1939-1946) ks. F. Abrantowicz (1884-1946)

---

<sup>68</sup> „Protiv Sowieckogo Sojuza i, glawnym obrazom, protiv demokratichieskogo i kommunisticheskogo dwizenija w Polsce”. Na przykład AUWDGO, d. ks. Moroza Jana, P.-20483, k. 1; d. ks. Mączki Władysława, tamże, d. P.-25154, k. 237. Zarzut tego rodzaju w różnych sformułowaniach powtarza się niemal we wszystkich znanych oskarżeniach księży z tej republiki.

<sup>69</sup> AUWDGO, P.-10547, k. 177.

oświadczył: „Nie będąc obywatelem sowieckim i nie zamieszkując na terenie tego kraju, nie mogłem naruszyć jego praw, w związku z czym nie mogę brać odpowiedzialności za ich łamanie”<sup>70</sup>. Tego rodzaju zdroworozsądkowe i prawne wyjaśnienia nie miały jednak żadnego znaczenia.

W oskarżeniach wykorzystywany był także z reguły okres okupacji niemieckiej (1941-1944). Już sam fakt pracy w parafii w tym czasie i wypełniania przez księży narzuconych przez okupanta nakazów, jak np. przymusowe oddawanie kontyngentów produktów rolnych, był traktowany jako ich indywidualne przestępstwo współpracy z Niemcami<sup>71</sup>. Nawet represje doznawane od Niemców były wykorzystywane przeciwko nim, jeśli po aresztowaniu zostali oni zwolnieni<sup>72</sup>. Posiadanie i czytanie gazet ukazujących się podczas okupacji niemieckiej traktowane było również jako szczególnie rażące przestępstwo przeciwko ZSRS<sup>73</sup>.

Uwagę zwraca terminologia stosowana w protokołach śledczych, oskarżeniach i wyrokach oraz w ich uzasadnieniach dotycząca Armii Krajowej walczącej z Niemcami, a często także z partyzantką sowiecką, bezlitośnie grabiącą i mordującą ludność polską. Są to z reguły poniżające określenia, typu: *zbrojne bandy, pomaganie bandytom, wspieranie bandytów, ukrywanie bandytów* itp. Były to takie same określenia, jakie w stosunku do Armii Krajowej stosowało gestapo i władze Niemiec hitlerowskich używające określeń „Polnische Banditen”. Tylko wyjątkowo można spotkać określenia, takie jak *Armia Krajowa czy zbrojne nacjonalistyczne podziemie (nac.-podpolie)*. Podobna terminologia stosowana była także wobec zbrojnego podziemia litewskiego.

Bardzo charakterystyczny i wymowny jest sposób pisania przymiotnika „sowiecki” i „sowiecka”. Jeśli np. słowo „Bóg” pisane jest w aktach śledczych i gdzie indziej zawsze małą literą, to przymiotnik „sowiecki” i „sowie-

<sup>70</sup> *Skazani jako „szpiedzy Watykanu”*, s. 136.

<sup>71</sup> Oskarżony o to został np. ks. Henryk Dragiel ze Słonimia. AUWDGO, K-1325, k. 3.

<sup>72</sup> T. P r ó c k o, *Kościół katolicki na Białorusi w latach II wojny światowej*, „Lithuania” 1995, nr 3 (16), s. 79.

<sup>73</sup> Oto jedno z charakterystycznych oskarżeń. Ks. Wacław Bekisz (1906-1964) z par. Soły na Wileńszczyźnie aresztowany został w 1949 r., m.in. za to, że „podczas nabożeństwa rozpowszechniał oszczercze zmyślenia przeciwko władzy sowieckiej i prowokacyjne wiadomości o bliskiej wojnie kapitalistycznych państw przeciwko ZSRS i o przegranej w tym wypadku Związku Sowieckiego. Wychowywał w kościele małoletnie dzieci w antysowieckim, nacjonalistycznym i religijnym duchu. W czasie niemieckiej okupacji prenumerował i czytał wiele gazet o niemiecko-faszystowskim, nacjonalistycznym i antysowieckim charakterze” (AUWDGO, P.-25156, l. 140-141).

cka” we wszystkich urzędowych pismach, takich jak protokoły przesłuchań, teksty oskarżeń, wyroków, urzędowe dokumenty itp., pisany jest zawsze dużą literą, gdy odnosi się do władzy lub jakichkolwiek instytucji państwowych. Pisano więc: „Sowiecka władza”, „Sowieckie państwo”, „Sowiecka armia”, „Sowiecka Ukraina” itp. (*Sowietskije prawitielstwo, Sowietskije gosudarstwo, Sowietskaja armia, Sowietskaja Ukraina*). Był to wyraz swoistego kultu i deifikacji instytucji sowieckich.

Bardzo ważną dla osób skazywanych po II wojnie światowej okolicznością było zawieszenie przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRS, ukazem z dn. 26 maja 1947 r. („Ob otmienie smiernej kazni”), wykonywania kary śmierci za przestępstwa polityczne<sup>74</sup>. Miało to co prawda charakter raczej efemeryczny, gdyż kara śmierci została przywrócona już 12 stycznia 1950 r.<sup>75</sup>, lecz odegrało pewną rolę. Orzekana często w dalszym ciągu tego rodzaju kara, zamieniana była odtąd na 25 lat łagrów. Wyrok tej wysokości pojawił się w KK na 30-lecie rewolucji październikowej, to znaczy w 1947 r.<sup>76</sup> Ostatnim wykonanym wyrokiem śmierci, gdy chodzi o księży katolickich, był wyrok wydany w pierwszych dniach kwietnia 1945 r. na kapelana AK, ks. Mikołaja Tappera (1914-1945) z Ejszyszek na Wileńszczyźnie. W grupie sześciu innych skazanych na śmierć został on rozstrzelany 17 sierpnia tegoż roku. Wszyscy sądzeni w tym procesie, łącznie 47 osób, zostali zrehabilitowani w 1990 r., pod koniec istnienia ZSRS, jako skazani bezpodstawnie<sup>77</sup>.

Oskarżenia o charakterze politycznym w stosunku do księży były przemyślaną, przyjętą jeszcze w okresie międzywojennym taktyką walki z niewygodnymi ideologicznie i politycznie dla władz sowieckich ludźmi. Pozwalały bowiem na stosowanie najwyższego wymiaru kary, dezorientowały zachodnią opinię publiczną, pozbawiały skazanych aureoli męczenników za wiarę i ułatwiały, w sposób optymalny dla władz sowieckich, eliminację duchowieństwa z życia społecznego.

W okresie 1939-1941, a następnie po powrocie Armii Czerwonej latem 1944 r. na poprzednio okupowane ziemie – śledzeniem i represjami wobec

<sup>74</sup> AUWDGO, P.-14944, k. 187.

<sup>75</sup> S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.-L. Margolin oraz R. Kauffer, P. Rigolot, P. Fontaine, Y. Santamaria, S. Bouloque, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 242.

<sup>76</sup> Sołżenicyn, *Archipelag GULag 1918-1956*, s. 84.

<sup>77</sup> W procesie 47 członków AK 10 zostało skazanych na śmierć. Szczęściu z nich, w tym ks. Tapper, zostało rozstrzelanych. Por. J. Surowiło, *Kronika pamięci*, „Kurier Wileński” z 23 VIII 1990; LYA, P.-188, F. 6, k. 252-254.

duchowieństwa zajmowało się kilka instytucji władzy wykonawczej i sądowej. Były to kolejne wcielenia GPU, a więc NKWD, NKGB i MGB, MWD i KGB, a ponadto kontrwywiad „Śmiersz”, wojsko i straż kolejowa. Wyroki wydawały trybunały wojenne NKWD, MGB, MWD, kolegia specjalne<sup>78</sup> przy NKWD/MGB, jak również zwykle sądy obwodowe. Jeśli te ostatnie wyrokowały w sprawach, co do których istniały konkretne dowody winy w rozumieniu władz i występowali świadkowie, to OSO podejmowało sprawy, w których tego rodzaju dowodów nie było, i wydawało wyroki oparte na swoistych materiałach śledczych. Podczas procesów w sądach występowali adwokaci, co stwarzało pozory normalnego działania sądu, lecz ich rola ograniczała się do próśby o łagodny wymiar kary. Fachowa obrona byłaby dla nich niebezpieczna<sup>79</sup>. Procesy odbywały się na koszt sązonego, któremu konfiskowano majątek.

Wspomnienia skazanych świadczą o tym, że niekiedy odczytywano im wyroki wydane zaocznie i wręczano je im w więzieniu lub dopiero w łagrze<sup>80</sup>. Nowością w stosunku do okresu międzywojennego było to, że znaczna liczba księży była sądzona przez sądy zwykłe, a nie OSO. Miało to ważne konsekwencje praktyczne, ponieważ w tym ostatnim wypadku skazani mogli korzystać z odwołania się od wyroku i amnestii, jeśli była ona ogłaszana, co nie dotyczyło skazanych przez OSO.

Jednym z najczęstszych i najsurowiej kwalifikowanych przestępstw antypaństwowych było posiadanie wspomnianej tzw. literatury antysowieckiej, którą były, w rozumieniu władz, wszelkie druki niezależnie od ich charakteru i treści, wydane poza granicami Związku Sowieckiego. Po wyroku skazującym była ona niszczone. Od wyroku można było wnieść apelację do Sądu Najwyższego ZSRS w ciągu 72 godzin od jego wręczenia. Skazani nie zawsze z tego korzystali, gdyż w ich odczuciach oznaczało to faktycznie i prawnie uznanie słuszności wydanego wyroku.

---

<sup>78</sup> Osoboje Sowieszczanija (dalej: OSO) powołane do sądenia więźniów politycznych. Były to pozasądowe organy represyjne; zaoczne sądy administracyjne. OSO działały od 1922 do 1953 r. jako jedno z głównych narzędzi terroru. Składały się z trzech funkcjonariuszy GPU/NKWD/MWD („trojka”) wydających wyroki w wypadku braku dowodów winy. Od decyzji OSO, jako administracyjnej i pozasądowej, nie było apelacji.

<sup>79</sup> Ks. J. M i a n o w s k i, *Wspomnienia*, Mońki 1976, s. 42 (mps w zbiorach autora).

<sup>80</sup> S. K a l b a r c z y k, *Wykaz łagrów sowieckich miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939-1943*, cz. 1, Warszawa 1993, s. 12-13.

---

## VI. DANE LICZBOWE, WYSOKOŚĆ WYROKÓW I MIEJSCA ICH ODBYWANIA

Według dostępnych w tej chwili źródeł liczba represjonowanych przez władze ZSRS księży katolickich obrządku łacińskiego różnej narodowości na ziemiach wschodnich II RP włączonych do LSRS, BSRS i USRS oraz w krajach bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia), na Zakarpaciu i gdzie indziej – wynosi ok. tysiąca osób<sup>81</sup>. W tej liczbie jest ok. 500 księży polskich. Brakuje jeszcze pełnych danych co do wysokości wyroków dotyczących pewnej części skazanych. Te, które są już znane, dotyczą ok. 90% w ten sposób represjonowanych.

Największe nasilenie represji wobec duchowieństwa katolickiego pozostającego w zasięgu władz ZSRS przypada na lata 1945-1952, czyli na okres utrwalania zdobytego w wyniku umów jałtańskich (1945) stanu posiadania i wprowadzanych rewolucyjnych zmian społecznych w postaci kolektywizacji, upaństwowienia prywatnej własności wytwórczej, wywłaszczenia i zniszczenia całych warstw społecznych, takich jak ziemiaństwo, rolnicy indywidualni, przedsiębiorcy, rzemieślnicy i wolne zawody. Represje miały przede wszystkim – jak już wspomniano – charakter aresztowań i wyroków skazujących na wieloletnie roboty przymusowe w łagrach. Ich celem była nie tylko izolacja, ale i fizyczne zniszczenie ludzi niepożądanych i szkodliwych z punktu widzenia ustroju sowieckiego. W ogromnej większości łagrów panowały niezwykle ciężkie warunki bytowe, powodujące wysoką śmiertelność. Pewna liczba więźniów zmarła tam lub na zesłaniu, albo wróciła ze znacznie osłabionym zdrowiem.

Istnieją charakterystyczne różnice między poszczególnymi republikami, widoczne przy dokładniejszej analizie wydawanych tam wyroków. Jakkolwiek ich kompletna liczba nie jest jeszcze – jak wspomniano – do końca znana, to jednak dostępne już dane pozwalają ustalić zasadnicze kierunki i metody działania władz sowieckich w stosunku do duchowieństwa katolickiego obrządku łacińskiego różnych narodowości na terenach, które znalazły się pod władzą ZSRS.

Na ogólną liczbę 152 księży katolickich na Łotwie w 1944 r. – 81 z nich, czyli 53%, było aresztowanych i skazanych w latach 1944-1958<sup>82</sup>. Wśród znanych nam obecnie 46 wyroków wydanych tam w okresie 1944-1953, tylko

---

<sup>81</sup> D z w o n k o w s k i, *Duchowieństwo katolickie*, s. 528.

<sup>82</sup> S t r o d s, *Latvijas Katolu Baznīcas vesture*, s. 305.

5 (10,8%) opiewało na 25 lat łągrów, a 33 (71,7%) na 10 lat łągrów. Pozostałe wyroki wynosiły od 3 do 8 lat. Przy wyższych wyrokach z reguły stosowano także karę kilkuletniego pozbawienia praw obywatelskich i konfiskaty majątku.

Na Litwie w tym samym okresie represjonowanych było, według danych MWD z 1958 r., ponad 280 księży na ogólną ich liczbę ok. 750 (w 1953 r.) w całym kraju, co stanowiłoby 37%<sup>83</sup>. Co najmniej kilkunastu z nich było Polakami z archidiecezji wileńskiej. W późniejszym okresie represje dotknęły na Litwie kilkudziesięciu duchownych. W chwili obecnej znana jest wysokość wyroków w 173 wypadkach. Najwyższe wyroki, 25 lat łągrów otrzymało – według obecnych danych – 35 osób, czyli 20,2% skazanych. Zapadły one głównie w latach 1949-1952 (33 wyroki). Ten wymiar kary był tu więc dwukrotnie wyższy niż na Łotwie. Najwięcej, bo 110 znanych nam wyroków, a więc 63,5% ich liczby ogólnej, miało wysokość 10 lat łągrów. Ponad połowa z nich, bo 55 zapadło w ciągu dwóch lat 1949-1950<sup>84</sup>. Aresztowano wówczas 76 księży, czyli 6 każdego miesiąca. Był to okres największego natężenia represji i ostatecznego złamania pewnych form czynnego oporu miejscowego społeczeństwa.

Na Białorusi, czyli na terenach północno-wschodnich II RP, z 225 księży, którzy pozostawali w tej republice w 1946 r.<sup>85</sup>, represjonowanych było w latach 1944-1952 ok. 150. Tylko dwóch z nich nie było Polakami<sup>86</sup>. Uwagę zwraca tu, w porównaniu z innymi republikami, wyjątkowo duża liczba wyroków o najwyższym wymiarze kary. Na 55 znanych obecnie wyroków skazujących, wydanych w latach 1945-1952, aż 34 (61,8%), a więc znacznie ponad połowa opiewała na 25 lat, a 21 (38,1%) na 10 lat. W porównaniu z Łotwą najwyższy wymiar kary orzekano więc tu, według tych danych, pięciokrotnie częściej, a w porównaniu z Litwą ponad dwukrotnie częściej. Pozostałe wyroki wynosiły od 3 do 15 lat. Z reguły orzekane było także pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat i przepadek mienia. W rezultacie w 1953 r. na Białorusi pozostało na swoich placówkach zaledwie kilkunastu księży.

---

<sup>83</sup> Według V. Spengli represjonowanych było 33% księży litewskich. Por. S p e n g l i, *Atlikę Pareigą*, s. 9-10.

<sup>84</sup> D z w o n k o w s k i, *Duchowieństwo katolickie*, s. 528.

<sup>85</sup> U. N a w i c k i, *Partijnaja-dziarzaunaja palitika da religii u naslewajenni czas*, w: *Kanfesii na Bielarusi*, s. 250.

<sup>86</sup> Byli to: ks. Adam Stankiewicz (1890-1949) i ks. Wiktor Szutowicz (1890-1960). Obaj należeli do archidiecezji wileńskiej.

W porównaniu z Łotwą, Litwą i Ukrainą, władze sowieckie okazały tu wyjątkową surowość wobec duchowieństwa polskiego. Wynikało to niewątpliwie z panującej w tej republice sytuacji religijnej i narodowej. Ponieważ sowiecka partyzantka w okupacji niemieckiej na terenie Wileńszczyzny i Polesia bezlitośnie – jak już wspomniano – grabiła i terroryzowała ludność polską, oddziały AK stawały z reguły w jej obronie. W latach 1943-1944 stoczyły z nią one tylko w Okręgu Nowogródzkim AK ok. 230 walk i potyczek<sup>87</sup>. W czasie okupacji niemieckiej księża polscy – jak wspomniano – udzielali im moralnego wsparcia jako kapelani etatowi lub przygodni. Pierwszy powojenny spis ludności ZSRS z 1959 r. wymienił na Białorusi znacznie ponad 500 tys. Polaków<sup>88</sup>. W rzeczywistości liczba ta była wówczas, jak się ocenia, więcej niż dwukrotnie wyższa. Spontanicznie zaliczali się do nich wierni Kościoła katolickiego. W porównaniu z innymi terenami włączonymi od niedawna do ZSRS, pozostała tu również największa grupa księży polskich. Ponieważ Kościół katolicki stanowił dla ludności polskiej oparcie w zachowaniu wierzeń religijnych i tożsamości narodowej, władze sowieckie dążyły do jego likwidacji przez stanowcze eliminowanie duchowieństwa katolickiego i zamykanie kościołów.

Inną sytuację można było w tym samym czasie obserwować w obecnej zachodniej Ukrainie, gdzie po znanych, tragicznych dla Polaków wydarzeniach z lat 1943-1945 (masowe mordy Polaków przez UPA) pozostała jedynie diaspora polska i ok. 50 księży polskich. Do 1953 r. aresztowanych zostało ponad 40. Na 33 znane dotychczas wyroki nie zapadł tu jednak w tym czasie – jak się wydaje – ani jeden wyrok 25 lat łagrów. Najwyższe wyroki (dwa) wynosiły po 15 lat łagrów. Ogromną większość, bo 24 (72,7%) stanowiły wyroki 10 lat łagrów. Był to swego rodzaju dowód słabej już pozycji Kościoła w tej republice. Tym bardziej więc należy odnotować, że aresztowania duchowieństwa w 1945 r. powodowały protesty ludności polskiej, a nawet przedstawiciela rządu lubelskiego<sup>89</sup>. Kilkuosobowa grupa księży polskich, która w czasie okupacji niemieckiej, a następnie w 1944 r. udała się do pracy w skupiskach ludności katolickiej istniejących za granicą z 1939 r., pozbawionych opieki religijnej w okresie międzywojennym, głównie w obwodzie

---

<sup>87</sup> Z. B o r a d y n, *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999, s. 246-274.

<sup>88</sup> P. E b e r h a r d t, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998, s. 74.

<sup>89</sup> S. T k a c z o w, *Polsko-ukraiński transfer naselennia 1944-1946*, Ternopil 1997, s. 175.

żytomierskim i kamieniecko-podolskim, została aresztowana już na przełomie 1944 i 1945 r.<sup>90</sup>

Analiza podjętych przez władze ZSRS po II wojnie światowej działań wskazuje, że duchowieństwo katolickie objął plan konsekwentnej, choć stopniowej jego eliminacji ze społeczeństwa poprzez długoletnie uwięzienie w łagrach. Do realizacji tego planu najbardziej stanowczo przystąpiono na byłych terenach wschodnich II RP, włączonych do sowieckiej Republiki Białoruskiej i Ukraińskiej, gdzie duchowni katoliccy byli narodowości polskiej.

Miejscem odbywania wyroków były łagry na Syberii, w Kazachstanie oraz w europejskiej, północnej części ZSRS: w Autonomicznej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (ASRS) Komi oraz w Peczerskim Zagłębiu Węglowym, gdzie wokół m. Workuta w obwodzie archangielskim istniał kompleks łagrów mających różne zadania. Przebywała w nich stale większa grupa księży katolickich. Pracowali głównie w kopalniach węgla, np. już w 1947 r. było ich tam ponad 20<sup>91</sup>. Tak więc, zgodnie z tradycją rosyjską i sowiecką, skazani kierowani byli do katorżniczej pracy na odległych terenach państwa, w najsurowszych warunkach klimatycznych i bytowych. Księża kapelani AK, którzy zostali internowani w ZSRS razem z oddziałami AK, przebywali wszyscy w obozie dla internowanych w Diagilewie i Riazaniu, do kraju wrócili pod koniec lat czterdziestych<sup>92</sup>.

## VII. UKRYTA PRACA DUSZPASTERSKA W ŁAGRACH

Wbrew nazwie Isprawitielno-Trudowyje Łagieria (Poprawcze Obozy Pracy – ITŁ) celem łagrów była nie reedukacja, lecz bezwzględne wykorzystanie niewolniczej siły roboczej więźniów. Ponieważ pełniły one funkcję represyjną, panował w nich głód i reżim ciężkiej pracy fizycznej, co prowadziło do dużej śmiertelności skazanych. Za sukces uważano często przeżycie jednego

---

<sup>90</sup> R. D z w o n k o w s k i SAC, *Odrodzenie Kościoła katolickiego na Ukrainie środkowej, południowej i wschodniej w czasie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu (1941-1948)*, w: *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji kamieniecko-podolskiej*, red. ks. J. Wołczański, Kraków–Kamieniec Podolski 2001, s. 30-31.

<sup>91</sup> Ks. J. K u c z y ń s k i, *Między parafią a łagrem*, Paryż 1985, s. 61. Według ks. Kuczyńskiego w 1947 r. łagry odwiedzane były przez polskie komisje, które zapisywały na repatriację. Tego rodzaju komisji nie dopuszczono jednak do Workuty. Tamże.

<sup>92</sup> J. C a b a n, *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944-1947*, Lublin 1992, s. 39.

dnia dłużej<sup>93</sup>. Faktycznie łagry były często miejscem rozłożonego w czasie wyniszczenia więźniów<sup>94</sup>. Byli oni w łagrach ludźmi bez praw i jako tacy byli traktowani. W oczach funkcjonariuszy i strażników więzień był numerem i zwracali się oni do niego często jako do numeru<sup>95</sup>.

Prawem decydującym o życiu i śmierci więźnia, od którego nie mógł się on odwołać do żadnej wyższej władzy lub sądu, było słowo strażników i funkcjonariuszy łagrowych. Wielogodzinna i wyczerpująca praca fizyczna wykonywana w skrajnie ciężkich i często niebezpiecznych dla zdrowia warunkach, zimą podczas mrozów sięgających kilkudziesięciu stopni, jej wysokie normy, za których niewykonanie obniżane były i tak głodowe racje żywnościowe, brak odpoczynku, ubrania, obuwia, poniżenie godności ludzkiej<sup>96</sup>, panoszenie się kryminalistów<sup>97</sup>, świadomość wieloletniego wyroku skazującego na łagry, który mógł być po jego odbyciu z łatwością przedłużony w formie zesłania, druty kolczaste otaczające łagier, budki uzbrojonych strażników wokół obozu, częste rewizje, surowe kary w karcerze bez wyżywienia za naruszenie regulaminu, myśli o rodzinie pozostającej w ciężkiej sytuacji, wszechobecność donosicieli oraz inne udręki wynikające z drakońskiego reżimu dnia codziennego narzuconego przez łagier<sup>98</sup> – to wszystko wprowadzało stan przygnębienia, beznadziei, rodziło depresje i prowadziło do załamania się psychicznego i fizycznego.

<sup>93</sup> W. J. C i s z e k SJ, D. L. F l a h e r t y SJ, *On mnie prowadzi*, Kraków 2001, s. 152.

<sup>94</sup> Naukową, opartą na źródłach i pierwszą tego rodzaju analizą warunków bytowych w łagrach sowieckich jest praca prof. Jerzego Supady: *Życie i śmierć w łagrach sowieckich*, Łódź 2001. Ponieważ autor jest lekarzem medycyny i historykiem zarazem, jego rozprawa jest zupełnie nowym i oryginalnym spojrzeniem na rzeczywistość łagrów sowieckich. Za najlepszy literacko-dokumentalny obraz życia codziennego w łagrach trzeba uznać *Archipelag GULag 1918-1956 A. Sołżenicyna* (szczególnie t. II, s. 167-192).

<sup>95</sup> W latach 1948-1953 więźniowie polityczni, a takimi byli wszyscy księża, nosili numery wypisane na białej łacie czarnym tuszem. Były one przyszywane na plecach, na lewej piersi i na prawej nodze powyżej kolana.

<sup>96</sup> Księża katolicy przez naczelników i funkcjonariuszy łagrów nazywani byli faszystami nr 2. Jeńcy niemieccy byli faszystami nr 1.

<sup>97</sup> Dopiero w 1953 r. kryminalistów oddzielono od więźniów politycznych.

<sup>98</sup> Dzień w łagrze zaczynał się pobudką przed godz. piątą rano. Na śniadanie więźniowie otrzymywali kromkę chleba i kubek czarnej kawy. Po śniadaniu następował apel, liczenie więźniów i wymarsz do pracy pod strażą uzbrojonych żołnierzy, którzy wygłaszali formułę: „krok w prawo, krok w lewo, strzelam bez uprzedzenia”. Do 1953 r. dniówka trwała 12 godzin. Po powrocie łagiernicy otrzymywali lurę zastępującą zupe. Spali w zamkniętych barakach mieszczących 250 osób w dusznym powietrzu. Często rano wywożono zmarłych. J. S z a r e k, *Bunt katorznika K-677*, „Gazeta Polska” 2000, nr 5 (342).

Niektórzy ludzie – pisał jeden z wieloletnich więźniów, ks. Walter J. Ciszek SJ – byli wprost zdruzgotani tą świadomością. Inni szukali schronienia w myślach o przeszłości, starając się zatrzeć straszne realia teraźniejszości i w ten sposób znaleźć ucieczkę od ponurego życia w obozie. Jeszcze inni popadali w depresję, która pogłębiała się pod ciśnieniem życia obozowego; byli tacy, którzy po prostu tracili nawet ostatnią iskrę nadziei i woli, by żyć dalej [...]. Dokoła mnie ludzie umierali z wyczerpania, z chorób albo czasami po prostu z braku chęci do dalszego życia<sup>99</sup>.

Przetrawianie w łagrach było – jak dodawał – nie tylko kwestią pożywienia lub intelektualnego podtrzymania, ale siły duchowej, której najważniejszym źródłem była przede wszystkim wiara religijna. Załamanie się psychiczne oznaczało nieuchronną śmierć, dlatego niezwykle ważne było zachowanie nadziei. „Otuchy dodawali – pisał jeden z więźniów – przebywający z nami księża. Często dzielili się ostatnimi porcjami chleba, wspierali modlitwą. Umieli podnieść na duchu. Ich nazwiska nie mogą być zapomniane. Ks. Jerzy Rosiak, ks. Kazimierz Romaszkan, ks. Walter Ciszek”<sup>100</sup>. W takiej sytuacji znaleźli się duchowni katolicy z chwilą przybycia do łagrów. Było to zetknięcie się z dotykającą i walczącą o umysły ludzkie siłą zła. Ich wspomnienia świadczą o tym, że rzeczywistość tę traktowali jako pole duchowej walki o dusze ludzkie, na które zostali posłani przez Opatrzność Boską<sup>101</sup>.

Z dotychczasowych badań wynika, że w latach 1940-1965 przebywało w łagrach znacznie ponad 600 księży katolickich obrządku łacińskiego, pochodzących z krajów w całości lub częściowo okupowanych przez ZSRS w latach 1939-1941, a następnie zajętych na stałe, poczynając od 1944 r. Pochodzili oni z Kresów Wschodnich II RP, z krajów bałtyckich, które stały się nowymi republikami ZSRS, oraz z innych terenów zajętych przez to państwo i byli przede wszystkim narodowości polskiej, litewskiej, łotewskiej i ukraińskiej. Po 1945 r. do łagrów trafili także, choć w niewielkiej liczbie, duchowni katolicy narodowości węgierskiej, białoruskiej, słowackiej, francuskiej, włoskiej, a wyjątkowo jeszcze innej.

Władze łagrowe były świadome wpływu kapłanów na innych i uważały ich za niebezpiecznych, niezależnie od tego, co głosili. Ateistyczna ideologia traktująca religię jako *opium dla ludu*, a księży katolickich jako wrogów ZSRS, wzmacniała to nastawienie. Przypominano im w łagrach, że znajdują się pod obserwacją, że donosiciele dokładnie informują o ich zachowaniu się

<sup>99</sup> C i s z e k, F l a h e r t y, *On mnie prowadzi*, s. 158, 171.

<sup>100</sup> S z a r e k, *Bunt katorżnika K-677*.

<sup>101</sup> C i s z e k, F l a h e r t y, *On mnie prowadzi*, s. 151.

i że są podejrzani. Miało to powstrzymać od kontaktów o charakterze religijnym. Byli wzywani na przesłuchania, nakłaniani do współpracy, a za jej odmowę skreślani z listy do wyróżnień przez lepsze pożywienie<sup>102</sup>.

Kontrastem do tej sytuacji był stosunek więźniów (politycznych) do księży katolickich, z reguły bardzo pozytywny, szczególnie gdy chodzi o katolików. Wyrażało się to w okazywaniu im szacunku, spędzaniu wolnego czasu w ich towarzystwie lub w grupie osób otaczających kapłanów, nawet przez tych, którzy czynnie nie praktykowali swej wiary, oraz ich obrona i podtrzymywanie. Poszukiwano ich w łagrze i nie musieli starać się o przyjaciół. Nie ze względu na ich osobowość, choć i to odgrywało rolę, ale z tego powodu, że byli kapłanami. Informacje o przybyciu księdza do łagru szybko się rozchodziły, gdyż wiadomość o tym przyjmowano z radością. Wspomnienia księży zawierają przykłady świadczące o tym, że protestanci i Żydzi w łagrach i na zesłaniu pochodzący z Polski, ułatwiali niekiedy bezpieczne spełnianie posług duszpasterskich<sup>103</sup>.

Ciężkie śledztwo w więzieniu, wieloletni wyrok skazujący, deportacja do łagru w skrajnie trudne warunki bytowania i oderwanie od codziennych praktyk religijnych niezwykle ważnych dla kapłana, były dla księży ciężką próbą fizyczną, psychiczną i moralną. W tej sytuacji pierwszym zadaniem stawało się zachowanie własnego morale. Duchowym oparciem mogła być jedynie wiara, modlitwa i przyjęcie swego losu jako woli i planu Pana Boga, który w łagrach szybko odkrywali.

Wypowiedzi na ten temat, w przeciwieństwie do relacji z wypełniania ukrytych, konkretnych zadań duszpasterskich, są na ogół bardzo dyskretne i oszczędne. Nie brak jednakże i takich, które niekiedy obszernie naświetlają ten problem. Ks. Jan Cibor z diec. sandomierskiej, który w czerwcu 1941 r. z wyrokiem 10 lat trafił do jednego z łagrów na Kołymie, znanych z szybko wyniszczających więźniów warunków życia i masowej śmiertelności, pisał na ten temat:

Od pierwszego dnia uwięzienia w Turce n. Stryjem, poprzez wszystkie więzienia [...] tygodnie, miesiące, lata, aż do ostatniego dnia na Kołymie, starałem się być świadomy tego, iż muszę dawać przykład chrześcijańskiego znoszenia niedoli [...]. Siła cierpienia jest potężna [...]. Wpierw jednak trzeba rzec: niech będzie chwała

<sup>102</sup> Tamże, s. 115-116, 148.

<sup>103</sup> Ks. T. F e d o r o w i c z, *Drogi Opatrzności*, Lublin 1991, s. 42; Ks. S. C h m i e l e w s k i, *Wspomnienia kapelana 1939-1948*, Suwałki 1992, s. 28-39.

Najwyższemu, że cierpieć nam zezwala [...]. Rozmowy i częste rozmyślenia na te tematy dodawały nam niezwyklej, inaczej niewytłumaczalnej siły<sup>104</sup>.

Bardzo charakterystyczny przykład odkrycia w łagrze pola misji kapłańskiej znajdujemy we wspomnieniach ks. Józefa Kuczyńskiego z diec. łuckiej, który, dwukrotnie skazany na łagry po 1945 r., spędził w nich w sumie 17 lat.

Nabrałem przekonania – pisał o swoim pobycie w jednym z łagrów Workuty – że Bóg dopuszcza zajadłą złość tej władzy, by dać opiekę religijną ludziom najbardziej udręczonym. Jeśli po rosyjsku kraj za kręgiem polarnym zwie się krajem siewier – skrajna północ – to cierpienie skrajnie wielkie i pociecha religijna niezbędna. Najgorliwsi nawet duszpasterze nie potrafiliby tam dotrzeć, gdzie posłała ich władza. Tam, w tym mroźnym piekle, prawdziwi kapłani doznawali radości niezmiernych pocieszając najbardziej strapionych. Odprawiano się Mszę św., spowiadało, komunikowało w kopalni węgla na głębokości 900 m albo w domach zesłańców<sup>105</sup>.

Ostatnie słowa tej wypowiedzi mówiące o domach zesłańców, nawiązują do innego już pola i okresu pracy duszpasterskiej, jakim był okres zesłania po uwolnieniu z łagru. Podobną opinię o pracy duszpasterskiej w łagrach wyrażał wspomniany już ks. Walter Cizek.

Pomimo wszystkich trudności i cierpień, jakie tam znośłem – pisał – obozy pracy na Syberii dawały mi niejedną pociechę: mogłem znowu działać jako kapłan. Mogłem znowu odprawiać msze św., chociaż potajemnie, słuchać spowiedzi, chrzczyć, pocieszać chorych, posługiwać umierającym. Mogłem mówić innym o Bogu i pouczać ich w wierze, umacniać tych, których wiara była słaba, pomagać i oświecać tych, którzy byli wierzącymi tylko z imienia, ale chcieli być nimi prawdziwie<sup>106</sup>.

Kluczem do misji duszpasterskiej było słowo „świadectwo”<sup>107</sup>. Czasem wystarczało okazanie szacunku, wysłuchanie, współczucie i moralne podtrzymanie. Od samego początku jednak istniało w łagrach także, nawet o najcięższym reżimie, ukryte życie religijne i duszpasterstwo, nawet w najbardziej niesprzyjających i ciężkich warunkach bytowania, jakie istniały np. w złowrogich łagrach Kołymy.

---

<sup>104</sup> Ks. J. C i b o r, *Znad przepaści piekła*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym) 1958, nr 2 (35), s. 160-162.

<sup>105</sup> Ks. J. K u c z y ń s k i, *Między parafią a łagrem*, Paris 1995, s. 64.

<sup>106</sup> C i s z e k, F l a h e r t y, *On mnie prowadzi*, s. 115.

<sup>107</sup> Tamże, s. 121.

Na Kołymie – pisze ks. Jan Cibor – nie było czasu ani sposobności na wspólne modlitwy. [...] Tylko od czasu do czasu udało mi się wypowiadać kogoś w drodze do pracy i z powrotem, szepnąć słowo dalszego pokrzepienia. Moi przyjaciele [...] a także wszyscy znajomi wiedzieli wszakże stale o obecności kapłana pomiędzy nimi. A to było już dużo na nieludzkiej, bezbożnej ziemi. Nawet kapłaństwo musiało przybrać na niej inną szatę. Zakonspirować się i okrzepnąć<sup>108</sup>.

Inny więzień łagru na Kołymie w 1941 r., franciszkanin, ks. Felicjan Maciaszek, późniejszy kapelan wojskowy w Armii Polskiej gen. W. Andersa w ZSRS, pisał na ten temat:

W obozie pracy główną uwagę zwrócono na podtrzymanie na duchu jednostek słabych, które wskutek bardzo ciężkich warunków niejednokrotnie łamały się, tracąc nadzieję i wiarę w zwycięstwo Dobra nad złem. Warunki obozowe w jeszcze większym stopniu utrudniały pracę ściśle kapłańską, aniżeli więzienne. Mimo to miały miejsce jednostkowe wypadki administrowania Sakram.[entu] Pokuty<sup>109</sup>.

Z tego samego, pierwszego i najcięższego okresu pobytu Polaków w łagrach w latach 1940-1941, pochodzi świadectwo ks. Stefana Zajkowskiego, również późniejszego kapelana wojskowego w Armii Polskiej w ZSRS i na Zachodzie:

Duszpasterskiej działalności w obozie pracy nie przerywałem. Nie była ona wszakże tak urozmaicona jak w więzieniu. Nie pozwalały na to po prostu warunki w obozie. [...] Jednak nie opuszczałem nigdy odmówienia [...] wspólnej przynajmniej wieczornej modlitwy. Jak tylko nadarzyła się sposobność, urządzałem wspólne nabożeństwa, również spowiadałem. Ze strony władz spotykałem się z silną represją. Karano mnie obozronym aresztem i często przerzucano z obozu do obozu<sup>110</sup>.

Więzień z tego samego okresu, ks. Stanisław Chmielewski, pisze, iż pomimo najrozmaitszych trudności, jemu i grupie kilku księży polskich w karnym obozie nr 47 X Oddziału Siewurałagu<sup>111</sup> udawało się w 1941 r. organizować, w największej tajemnicy przed władzami, opiekę religijną dla więźniów, Polaków i Litwinów. W okolicznościach sprzyjających ukryciu czynności re-

---

<sup>108</sup> C i b o r, *Znad przepaści*, s. 162-161.

<sup>109</sup> *W odpowiedzi na ankietę Referatu Historycznego w Armii Polskiej gen. W. Andersa w ZSRS*, Hoover Institution East Central European Collection on War, Revolution and Peace. Stanford, California 94305-2323, Gen. Wł. Anders Collection. Zbiory Referatu Historycznego, ankiet nr 12407. Wybór ankiet zawdzięczam p. dr Maciejowi Siekierskiemu.

<sup>110</sup> Tamże, ankiet nr 12409.

<sup>111</sup> Łagry na północnym Uralu.

ligijnych, o każdej porze dnia i nocy odprawiano mszę św. leżąc na pryczach, w chwilach przerwy na ławkach czy walizkach. Komunii św. udzielano bez zachowania postu eucharystycznego. Ta konspiracyjna liturgia w niezwyklej scenerii, odprawiana przez kapłanów-więźniów, miała silny wydzźwięk emocjonalny i bardzo pozytywny wpływ moralny. Dla chętnych były także spowiedzi w drodze do pracy lub w czasie powrotu z niej, dysponowanie na śmierć umierających, częste rozmowy religijne i łagodzenie nieporozumień<sup>112</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej znalazła się w łagrach duża liczba więźniów wyznania katolickiego różnych narodowości z terenów zajętych przez Armię Czerwoną, w tym stosunkowo liczni księża katoliccy. W tej sytuacji życie religijne i opieka duszpasterska nabrały nowej, nieznanej dotychczas intensywności i zasięgu. Pierwszymi wiernymi w łagrach byli katolicy z Polski, Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy i innych krajów, ale także wielu ludzi innego wyznania z samego ZSRS. Wspomnienia podkreślają ich gorliwość i ofiarność religijną. Była ona wyrazem poszukiwania duchowego oparcia w przetrwaniu ciężkich i wyniszczających warunków życia w łagrze. Ułatwiało to znacznie ukrytą pracę duszpasterską. Jej formy były specyficzne dla warunków panujących w łagrach. Przede wszystkim obchodzone były najważniejsze dla katolików święta religijne, jak Boże Narodzenie i Wielkanoc. Dla niewielkich grup więźniów odprawiane były przez księży pasterki w noc wigilijną, było dzielenie się opłatkiem, często w postaci czarnego chleba, śpiew kolęd i symboliczna choinka. Były to głębokie przeżycia religijne. Samo święto było już dniem pracy<sup>113</sup>.

Najważniejszą rolę w życiu samych księży i więźniów spełniało odprawianie mszy św. oraz Komunia św. Łączyło się to z niemałym ryzykiem, wymagało dobrej konspiracji, a często i wyrzeczeń, np. wstawania przed porannym sygnałem, skracania cennego czasu snu lub zachowania postu eucharystycznego, niekiedy przez większą część dnia przy bardzo ciężkiej pracy fizycznej.

Sceneria konspiracyjnej liturgii w łagrach była niezwykle, a jej oddziaływanie religijne na więźniów było zawsze bardzo głębokie<sup>114</sup>. Małe, wtajemniczone grupy więźniów zbierały się w spokojnym chwilowo miejscu w bara-

---

<sup>112</sup> C h m i e l e w s k i, *Wspomnienia*, s. 38-39.

<sup>113</sup> D. M. Baczyński notuje, że w 1949 r. nieznanymi ksiądz Czerwinski odprawił dla 20 Polaków pasterkę w łagrze na Kołymie. Zob. D. M. B a c z y ń s k i, *Ty masz żyć, aby dać świadectwo prawdzie. Pamiętnik zesańca*, Warszawa 1990, s. 336.

<sup>114</sup> C i s z e k, F l a h e r t y, *On mnie prowadzi*, s. 133-145; C h m i e l e w s k i, *Wspomnienia*, s. 34, 48.

ku zamieszkania, w odosobnionym pomieszczeniu na terenie łagru, czasem w nocy lub wczesnym rankiem, niekiedy w czasie przerwy obiadowej, ksiądz był zawsze w roboczym ubraniu, zimą okutany przed mrozem. Niektórzy dysponowali chwilowo jakimś osobnym locum ze względu na pełnione funkcje, np. przy szpitalu lub aptece. Niekiedy ich uczestnikami byli tylko pojedynczy więźniowie. Nie było ołtarza ani świec. Czasem odprawiano mszę św. w lesie podczas przerwy w pracy<sup>115</sup>. Konsekrowane hostie zachowane przy sobie przez księży były rozdawane przez nich więźniom w różnych okolicznościach dnia codziennego. Naczynia liturgiczne, początkowo improwizowane, z czasem były przygotowywane przez samych więźniów. W paczkach od rodzin i znajomych otrzymywano rodzynki do wyrobu wina i opłatki. Dużą trudność stanowiło natomiast początkowo zdobycie tekstów liturgicznych. Niekiedy przez dłuższy czas uniemożliwiało to niektórym księżom odprawianie mszy św.<sup>116</sup>

Dla samych księży bardzo duże znaczenie moralne miała obecność w łagrze innego kapłana katolickiego. Niektórych bowiem przerażała potęga doświadczanego zła i pozorna beznadziejność sytuacji, co prowadziło do zniechęcenia. W tym wypadku potrzebowali oni szczególnie duchowego wsparcia. Dlatego tam, gdzie było ich kilku lub nawet kilkunastu w tym samym łagrze, istniało solidarne, wzajemne wspieranie się i współpraca. W niedzielę, po ukrytym odprawieniu mszy św. dla wtajemniczonych więźniów, odbywały się wspólne modlitwy samych już księży, konferencje, spotkania, rozmowy i spowiedzi. Organizowano także osobne rekolekcje, które dla duchowego życia księży miały istotne znaczenie<sup>117</sup>. Gdy zdarzyło się, że ktoś z nich samych uległ presji i został zwerbowany do współpracy z władzami, nie był wykluczany ze wspólnoty, jeśli to wyznawał i prosił o przebaczenie. Przyjmowano jego spowiedzi i spowiadano się u niego, mając pewność co do zachowania tajemnicy sakramentu pokuty<sup>118</sup>.

Tam, gdzie była większa grupa księży katolickich, więźniowie mogli spełniać w ukryciu wszystkie, zwyczajne praktyki religijne. Po śmierci Stalina, gdy reżim w łagrach został nieco złagodzony, organizowano potajemnie, kilku-

---

<sup>115</sup> O. M. K a r a ś CSSR, *Szlakiem zesańców. Szesnaście trudnych lat w ZSRR 1944-1959*, Kraków 1998, s. 223-226.

<sup>116</sup> Zwięzły opis pracy duszpasterskiej w łagrach i związanych z tym problemów zawiera – wymieniona w przyp. 94 – praca J. Supady (s. 117-137) oraz: S. C i e s i e l s k i, *Posłowie*, w: A. J a n o c h a OFMCap, *Pod opieką Matki Bożej. Wspomnienia sybiraka 1939-1956*, Wrocław 1993, s. 247-250.

<sup>117</sup> C i s z e k, F l a h e r t y, *On mnie prowadzi*, s. 120, 149, 154.

<sup>118</sup> Tamże, s. 120.

dniowe rekolekcje dla więźniów przed świętami wielkanocnymi. Wygłaszane były konferencje przygotowujące do religijnego ich przeżywania<sup>119</sup>. W łagrze Dżeskazgan w Kazachstanie, gdzie przebywała kilkusobowa grupa księży polskich, w 1954 r., z okazji wspomnianych świąt niemal wszyscy Polacy brali udział we mszy św. i przystąpili do komunii św.<sup>120</sup> Najczęściej spełnianą posługą religijną była spowiedź.

Wyjątkowym przykładem ukrytej działalności religijnej, a nawet kulturalnej w łagrach była praca wybitnego, późniejszego duszpasterza Polaków i Niemców w Kazachstanie, ks. Władysława Bukowińskiego, więzionego w łagrze Dżeskazgan w Kazachstanie w latach 1950-1954. Ułatwiała mu ją znajomość języka rosyjskiego, ukraińskiego i niemieckiego oraz wykształcenie teologiczne, filozoficzne, historyczne i prawnicze, a także doskonała pamięć, którą się odznaczał. W dni wolne od pracy gromadził wokół siebie na konferencje religijne i wspólne modlitwy nie tylko Polaków, ale także Niemców, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i innych, w tym ludzi różnych wyznań i religii. Z jego inicjatywy w 1954 r. muzułmanie zastąpili w pracy katolików w uroczystość Wielkanocy, która była w łagrze dniem roboczym. Z kolei podczas dorocznego święta mahometan, Ramadanu, katolicy i prawosławni zastąpili w pracy muzułmanów, dzięki czemu mogli je oni spędzić na modlitwach, którym przewodniczył mułła. Ks. Bukowiński został zaproszony do uczestniczenia w nich i przemówienia na ich zakończenie. Mówił na temat wiary w Boga i życia według Jego przykazań. Zaproszony został także do wzięcia udziału w kończącym Ramadan uroczystym przyjęciu. W tym samym roku w czasie trwającego 9 dni strajku we wspomnianym obozie prowadził codziennie wykłady na tematy religijne, których słuchali więźniowie wszystkich narodowości, wierzący i niewierzący<sup>121</sup>. Czas wolny od pracy wypełniały często wykłady ks. Bukowińskiego na temat filozofii życia, historii Kościoła i historii Polski<sup>122</sup>. Wielu autorów wspomnień, zarówno księży, jak i innych, zwraca uwagę na ekumenizm praktykowany w łagrach.

Inaczej życie religijne wyglądało w obozach dla internowanych oddziałów AK. W Diagilewie i Riazaniu w latach 1944-1947 przebywało ok. 3600 żołnierzy, a wśród nich 600 oficerów. Obecni w Diagilewie kapelani: franciszkanin, o. Rafał Kiernicki – członek sztabu Lwowskiego Okręgu AK; ks. Józef

---

<sup>119</sup> Tamże, s.146-156; R. C. G r a b s k i OFMCap, *Gdyby nie Opatrzność Boża. Wspomnienia zesłańca 1940-1955*, Paris 1985, s. 91-92.

<sup>120</sup> G r a b s k i, *Gdyby nie Opatrzność*, s. 92.

<sup>121</sup> Tamże, s. 92-95.

<sup>122</sup> Tamże.

Prejsser – kapelan II Zgrupowania Partyzanckiego Okręgu AK w Wilnie; ks. Antoni Piotrowski – szef służby duszpasterskiej 27 Wołyńskiej Dywizji AK; ks. Antoni Zubko – proboszcz z Witulina na Podlasiu, kapelan Batalionów Chłopskich i AK – wszyscy swoją heroiczną postawą, popartą przez internowanych, wymusili na NKWD zgodę na praktyki religijne<sup>123</sup>. Obrzędy religijne kamuflowały tam niekiedy obchodzenie świąt narodowych<sup>124</sup>.

Nie sposób pominąć bardzo ważnej z wielu względów kwestii wysłania księżom w łagrach paczek żywnościowych przez księży pozostających na wolności, rodziny i krewnych<sup>125</sup>, ukryte siostry zakonne, przyjaciół i parafian. Ks. Antoni Chomicki z Połonnego na Podolu, który po rocznym pobycie w łagrze w Workucie został zwolniony w 1947 r.<sup>126</sup>, zorganizował wśród wiernych kilku parafii, które miał pod opieką, konspiracyjny system przygotowywania i wysyłki paczek żywnościowych do ponad 40 księży przebywających w łagrach. Istniał on i prowadził niezwykle ważną dla więzionych księży działalność od 1947 r. do końca ich pobytu w łagrach i był on przez niego finansowany z ofiar wiernych. W ciągu tego czasu wysłanych zostało kilka tysięcy paczek<sup>127</sup>. Przykładem podobnie zorganizowanej akcji było ich wysyłanie grupie księży z archidiecezji wileńskiej, aresztowanym w jej dekanatach północno-wschodnich, oraz więzionym księżom marianom, przez ukryte siostry eucharystki z Wilna i innych miejscowości. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych było to ich głównym zadaniem, jakie sobie postawiły. Paczki wysyłały dwa razy w miesiącu. Było to możliwe dzięki pomocy finansowej księży na wolności i wiernych. To samo czyniły inne ukryte żeńskie domy zakonne i pracujące indywidualnie zakonnice. Wysyłano zwykle tłuszcz, cukier, suszoną kiełbasę, czosnek, cebulę, rodzynki na wino mszalne, pszenne suchary lub bułeczki dla księży obrządku wschodniego, a także czap-

<sup>123</sup> W. Ś., *Polowy ołtarz z rizańskiego łagru NKWD*, „Słowo Powszechnie” z 14 III 1991.

<sup>124</sup> C a b a n, *Polacy internowani*, s. 37, 44-47.

<sup>125</sup> Przykładem wieloletniej pomocy przez paczki żywnościowe ze strony rodziny może być korespondencja ks. Zygmunta Hałuniewicza ze Lwowa, opublikowana przez ks. J. Wołczańskiego. Por. Ks. Z. H a ł u n i e w i c z, *Zostaje tylko pamięć... Listy z łagrów 1947-1953*, opracowanie, wstęp, przypisy, indeksy oraz wybór fotografii Józef Wołczański, cz. 1, Lwów-Kraków 1998, ss. 398; cz. II, Lwów-Kraków 1999, ss. 223.

<sup>126</sup> Zawdzięczał to udowodnieniu przez oficera sowieckiego, majora Koczetkowa – o co starali się parafianie – że w czasie okupacji niemieckiej jako proboszcz parafii Klesów na Wołyniu pomagał chorym partyzantom sowieckim. Por. W. W o s k o b o j n i k, *Życie i działalność ks. Antoniego Chomickiego (1909-1983)*, Lublin 1996, s. 49 (mps pracy magisterskiej).

<sup>127</sup> Tamże, s. 102-103.

ki, rękawice i skarpetki, o co uwięzieni prosili<sup>128</sup>. Akcja ta spełniła doniosłą rolę w ich przetrwaniu w łagrach i zachowaniu zdrowia. Miała ona znaczenie materialne i moralne także i dla innych osób, gdyż paczki żywnościowe były z reguły dzielone w gronie najbliższych przyjaciół i więźniów, którzy ich nie otrzymywali. Wysyłanie paczek skazanym z artykułów politycznych księżom nie było wolne od ryzyka i groziło surowymi karami. Za ich przesyłanie najpierw do więzienia w Kijowie, a później do łagru więziennym: biskupowi A. Szelażkowi z Łucka oraz księżom – K. Gałęzowskiemu, J. Kuczyńskiemu i W. Bukowińskiemu z diec. łuckiej, którzy pozostali bez swoich parafian (gdyż opuścili oni teren diecezji i schronili się w PRL), aresztowana i skazana została w 1948 r. na 5 lat łagrów Julia Bojarska z Kamieńca Podolskiego<sup>129</sup>.

W wyniku znanych zmian politycznych wprowadzonych w ZSRS przez N. Chruszczowa po śmierci Stalina, pierwotny plan fizycznej eliminacji i eksterminacji księży katolickich nie został zrealizowany. Niemal wszyscy duchowni do 1956 r. opuścili łagry lub zesłanie. Jako pierwsi zwalniani byli kryminaliści i więźniowie polityczni skazani na 5 lat. Pierwsze zwolnienia tych ostatnich rozpoczęły się po wydaniu ukazu 14 lipca 1954 r. Zwalniano wówczas tych, którzy odbyli 2/3 kary i nienagannie sprawowali się w łagrze. Następne ukazy: Prezydium Najwyższej Rady ZSRS z 22 sierpnia 1955 r. i Prokuratora Generalnego MWD ZSRS z 19 marca 1956 r., rozszerzyły możliwości zwalniania więźniów.

Opuszczający łagry księża wracali z reguły do swoich parafii z zamiarem podjęcia w nich na nowo pracy duszpasterskiej. Niekiedy wierni witali ich na kolanach, wyrażając w ten sposób swoją radość, i zaczynało się odrodzenie religijne. Podejmowanie przez nich pracy spotykało się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem władz, które obawiały się ich zbyt dużego wpływu religijnego, jako męczenników w oczach parafian. Ponadto ich parafie często już nie istniały, a kościoły były zamknięte lub przeznaczone na inne cele. Podjęcie pracy tam, gdzie zostały one obronione przez parafian, zależało z kolei od uzyskania zameldowania w danej miejscowości i otrzymania rejestracji, tzw. *sprawki*, czyli formalnego pozwolenia urzędu ds. wyznań na pracę duszpasterską w określonej miejscowości. Władze stosowały tu często taktykę błędnego koła. Warunkiem otrzymania *sprawki* było posiadanie zameldowania. Tego

---

<sup>128</sup> S. H. S t r z e l e c k a, *Ślužebnice Jezusa w Eucharystii na terenach Związku Radzieckiego w latach 1945-1991*, Warszawa 1994, s. 196.

<sup>129</sup> Ks. W. B u k o w i ń s k i, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Rzym 1991, s. 44-45.

zaś odmawiano, wobec braku *sprawki*<sup>130</sup>. Jeśli ją w końcu wydawano, to zwykle na inne niż poprzednie miejsce pracy. Ponieważ niektórzy podejmowali dyskretnie pracę duszpasterską nie mając rejestracji, byli aresztowani, sądzeni jako „recydywiści” i skazywani ponownie na roboty w łagrach<sup>131</sup> lub deportowani do Polski<sup>132</sup>, rozpoczął się bowiem okres antyreligijnej kampanii N. Chruszczowa. Dlatego też duża część księży zwolnionych z łagrów lub z zesłania, po daremnych staraniach o zameldowania i rejestrację<sup>133</sup>, trwających niekiedy do trzech lat<sup>134</sup>, wyjeżdżała do Polski. W wielu wypadkach było to również skutkiem presji i pogróżek ze strony policji politycznej – MGB/KGB, która kontynuowała nękające działania administracyjne i inne, mające doprowadzić do maksymalnego ograniczenia kadry duchowieństwa na zajętych terenach.

#### ZAKOŃCZENIE

Duchowieństwo katolickie stanowiło jedynie niewielką część represjonowanych w ZSRS osób, lecz było tą kategorią osób, która w najwyższym i niespotykanym w innych grupach społecznych stopniu została poddana represjom z przyczyn ideologicznych. Pełnione przez nie funkcje społeczne w postaci przewodniczenia społecznościom parafialnym oraz religijnego i moralnego wpływania na nie były wykorzystywane do oskarżeń o agitację antysowiecką.

Masowy charakter miały – jak wspomniano – represje w latach 1944-1953. W tym czasie dokonywano na zajętych terenach zmian najważniejszych dla utrzymania się systemu sowieckiego. Były to zmiany gospodarcze – spowodowane przez kolektywizację i upaństwowienia własności prywatnej; kulturalne – wywołane zamknięciem instytucji służących zachowaniu tożsamości narodowej wiernych; i religijne – będące wynikiem systematycznej likwidacji struktur duszpasterskich. W tym czasie przestały istnieć czynne formy oporu społeczeństwa.

---

<sup>130</sup> Por. *Kanfesii na Białarusi*, s. 279.

<sup>131</sup> Za tego rodzaju pracę ks. J. Horodeński (1910-) został w 1958 r. skazany na 5 lat łagrów. Tamże.

<sup>132</sup> Tak było w wypadku dwóch księży jezuitów – W. Jaziewicza (1893-1978) i A. Ząbka (1899-1989). Tamże.

<sup>133</sup> Tamże, s. 279.

<sup>134</sup> Wypadek ks. J. Horodeńskiego z Kobrynia. Tamże.

W późniejszym okresie represje wobec duchowieństwa miały charakter indywidualny i dotyczyły tych księży, których działalność duszpasterska miała, zdaniem KGB, zbyt duży wpływ na wiernych i wymykała się spod jego kontroli. Położyła im kres dopiero *pierestrojka* Michaiła Gorbaczowa, pod koniec której rozpoczęła się rehabilitacja ofiar systemu sowieckiego, skazanych niegdyś w procesach politycznych. Ukazała ona najbardziej chyba charakterystyczny rys represji wobec duchowieństwa w ZSRS, podobnie zresztą, jak represji wobec innych kategorii osób, jakim było ich zafalszowanie prawne i propagandowe. Podstawą oskarżeń i wyroków wymierzanych duchownym i wiernym były – jak wspomniano – artykuły kodeksów karnych, mówiące o politycznej działalności antypaństwowej (antysowieckiej) i nie mające żadnego odniesienia do spraw religijnych. Pod koniec istnienia ZSRS rozpoczęte procesy rehabilitacyjne ukazały bezpodstawność oskarżeń i wyroków.

Podstawą rehabilitacji stał się art. 1 zarządzenia Prezydium Najwyższej Rady ZSRS z 16 stycznia 1989 r. *O dodatkowych środkach w celu przywrócenia sprawiedliwości w stosunku do ofiar represji, które miały miejsce w latach trzydziestych i czterdziestych oraz na początku pięćdziesiątych*. Po jego ogłoszeniu podobne zarządzenia ukazały się w różnych republikach ZSRS. Na Litwie było to zarządzenie Prezydium Rady Najwyższej LSRS z 16 stycznia 1989 r. *O dodatkowych przedsięwzięciach w celu przywrócenia sprawiedliwości wobec ofiar represji z lat 30., 40. i początku 50.* Na Białorusi podstawą rewizji wyroków, umarzania spraw i rehabilitacji stało się rozporządzenie Rady Najwyższej Republiki Białoruskiej z 6 czerwca 1991 r. *O zasadach rehabilitacji ofiar politycznych represji w latach 20.-80. w Republice Białorusi*. Znamienne jest w tym wypadku uwzględnienie lat dwudziestych, pominiętych, nie wiadomo z jakich powodów, w tytule moskiewskiego zarządzenia.

#### DODATEK

##### Sowieckie organy bezpieczeństwa 1917-1991

Decyzją z dnia 20 grudnia 1917 r. (datowaną jeszcze według kalendarza juliańskiego na 7 grudnia) Rada Komisarzy Ludowych ds. Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (*Sowiet Narodnych Komissarow dla Borby s Kontrrewolucijej i Sabotażem*) powołała Ogólnorosyjską Komisję Nadzwyczajną (*Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija – WCzK, CzeKa, CZEKA*). Istniejący także od 1917 r. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (*Narod-*

nyj *Komissariat Wnutriennyh Diet* – NKWD) był wówczas organem władz centralnych i nie posiadał kompetencji przyznanych WCzK w zakresie represjonowania wrogów politycznych nowego ustroju.

6 lutego 1922 r. WCzK została rozwiązana, a w jej miejsce, decyzją Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego (*Wsierossijskij Centralnyj Ispołniatielnyj Komitet* – WCIK), został powołany Państwowy Zarząd Polityczny (*Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie* – GPU) przy NKWD RSFSR. Decyzją tej samej naczelnej władzy wykonawczej z 2 listopada 1923 r. GPU wyodrębniono ze struktur NKWD i podporządkowano Radzie Komisarzy Ludowych ZSRS. Zmieniono wówczas jego nazwę na Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny (*Obiediniennoje Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie* – OGPU). Agenda ta działała do 1934 r., a jej szefem do czerwca 1926 r. – a wcześniej także przewodniczącym WCzK od początku jej działalności – był Feliks Dzierżyński.

10 lipca 1934 r. decyzją CIK SSSR organy OGPU zostały włączone do struktur NKWD jako Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego (*Gławnoje Uprawlenie Gosudarstwiennoj Biezopasnosti* – GUGB). Funkcjonowały w nich z niewielkimi przerwami do 1946 r. Przerwy te zaistniały w okresach od lutego do lipca 1941 oraz od kwietnia 1943 do marca 1946 r., kiedy niezależnie od NKWD funkcjonował wyodrębniony z niego Ludowy Komissariat Bezpieczeństwa Państwowego (*Narodnyj Komissariat Gosudarstwiennoj Biezopasnosti* – NKGB).

15 marca 1946 r. NKWD i NKGB zostały ostatecznie połączone i przemianowane na Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (*Ministerstwo Gosudarstwiennoj Biezopasnosti* – MGB).

7 marca 1953 r. MGB zostało połączone z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych ZSRS (*Ministerstwo Wnutriennyh Diet* – MWD), w którego kompetencji kwestie bezpieczeństwa pozostawały do 1954 r.

13 marca 1954 r. utworzony został Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (*Komitiet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti* – KGB) przy Radzie Ministrów ZSRS. Istniał do 1991 r.

3 grudnia 1991 r. prezydent ZSRS Michaił Gorbaczow podpisał ustawę „O reorganizacji organów bezpieczeństwa państwowego”. Mocą tej ustawy KGB został rozwiązany, a w jego miejsce powołano tymczasowo dwie struktury: Międzyrepublikańską Służbę Bezpieczeństwa (*Mieżrespublikanskaja Służba Biezopasnosti*) oraz Centralną Służbę Wywiadowczą ZSRR (*Centralnaja Służba Razwiedki SSSR*). W następnych miesiącach i latach służby te przeszły dalszą reorganizację.

## REPRESSIONS AGAINST POLISH CLERGY IN THE USSR 1939-1987

## S u m m a r y

The paper discusses repressions against Polish clergy on the territories of the II Republic from 1939 to 1941 and the situation after the incorporation of these lands to USSR in 1945. Fighting the Church was one of the foundations of Soviet communist system, which declared the Catholic clergy to be a dangerous counter-revolutionary force commanded from Vatican. Soviet policy was to eliminate physically the clergy from the society. During the war methods included war crimes, off-handed death sentences, long-term sentences in Gulag camps or deportations without any lawful basis. After the war there were no death sentences. Priests were judged in courts and condemned to long-term sentences in camps. Constant invigilation and forging of cases against clergy continued in USSR until the 'perestroika' of Mikhail Gorbatshev. The paper scrutinizes methods of forging cases against priests and Soviet laws that put the security forces in the way of pursuing priests. The number of victimized clergymen ca 500, is also discussed, as well as the length of their sentences and their life and work in the Gulag camps.

*Translated by Maciej B. Stepień*